

wsparcie

przyjaciel

wolontariusz

radość

doświadczenie

aktywność

pomoc

społeczność

projekt

działanie

inicjatywa

wdzięczność

WOLONTARIAT

SOLIDNIE

ZAKORZENIONY

Europejski Korpus Solidarności

sukces

idea

zaangażowanie

doświadczenie

spełnienie

przyszłość

inwestycja w siebie

wspólnota

program

satysfakcja

zapał

kreatywność

samorealizacja

zmiana

energia



Wydawnictwo
FRSE

pomysł


WOLONTARIAT SOLIDNIE ZAKORZENIONY

Europejski Korpus Solidarności



Wydawnictwo
FRSE

Wolontariat solidnie zakorzeniony

Koncepcja:	Europejski Korpus Solidarności
Zespół redakcyjny:	Agnieszka Bielska, Joanna Jastrzębska, Agata Broma, Bożena Ławnicka, Karolina Kwiatosz
Zdjęcia:	Grzegorz Czajka, Fidan Ibrahimzade, Adela Jakielaszek, Krzysztof Kuczyk, Szymon Łaszewski, Dariusz Majewski, Krzysztof Mystkowski, Lasha Nadirashwili, Krzysztof Pacholak, Oliwia Papatanas, William Perugini, Joanna Rafalska, Olena Trofimchuk, Maciej Zakrzewski, Shutterstock, STRIM
Korekta:	Marta Michałek
Skład:	Mariusz Skarbek
Druk:	Drukarnia KOLUMB Chorzów
Wydawca:	Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Narodowa Agencja Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa kontakt@frse.org.pl 22 463 10 00  www.frse.org.pl www.erasmusplus.org.pl www.eks.org.pl

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2020

ISBN: 978-83-66515-36-9

Publikacja została wydana przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jej zawartość merytoryczną.

Publikacja bezpłatna

Cytowanie: *Wolontariat solidnie zakorzeniony* (2020). Warszawa: Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.

Czasopisma i portale Wydawnictwa FRSE:

[języki: obce]
w szkole

europa

europadesk
Polska

EUROPEJSKI
PORTAL MŁODZIEŻOWY

Więcej publikacji Wydawnictwa FRSE:  www.czytelnia.frse.org.pl



Agnieszka Bielska
koordynatorka
Europejski Korpus Solidarności

Z NAMI MOŻESZ WIĘCEJ!



Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji jest odpowiedzialna za wdrażanie programów Komisji Europejskiej związanych z wolontariatem międzynarodowym od ponad 20 lat. Stoi za Wolontariatem Europejskim (EVS), wolontariatem Erasmus+ i Europejskim Korpusem Solidarności (EKS). Z oferty programów korzystają polskie organizacje pozarządowe i instytucje publiczne, goszczące zagranicznych wolontariuszy, którzy przyjeżdżają do naszego kraju, by pracować na rzecz innych osób przy różnego rodzaju projektach społecznych. Na taką współpracę zdecydowało się już 1,7 tys. polskich organizacji, a 7 tys. młodych ludzi z całej Europy i spoza niej zrealizowało swoje projekty w różnych instytucjach w całej Polsce.

Zaproszenie zagranicznych wolontariuszy wywiera ogromny wpływ na organizację i jej otoczenie. Wielu pracowników organizacji przyznaje również, że jedną z najlepszych decyzji, jakie podjęli, było wejście do Europejskiego Korpusu Solidarności. Stowarzyszenie Rozwoju i Integracji Młodzieży STRIM z Krakowa, Stowarzyszenie Kulturalne „Pocztówka” z Hajnówki, Stowarzyszenie „Dorośli-Dzieciom” z Sępólna Krajeńskiego, Stowarzyszenie POLITES ze Szczecina i Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, koło w Gdańsku – to tylko kilka z nich.

Czy bywa trudno? Na pewno. Przygotowanie organizacji do przyjazdu wolontariusza z zagranicy wymaga pracy. Ale zdecydowanie warto, bo zaangażowanie się przynosi wiele korzyści. Dzięki współpracy z wolontariuszem organizacja poszerza swoją działalność, podejmuje nowe inicjatywy oraz wspiera młodych ludzi w ich indywidualnym rozwoju, dając im szansę na zdobycie doświadczenia i pracę w innej kulturze. Organizacja dostaje zastrzyk energii i entuzjazmu oraz zyskuje nowy punkt widzenia, bo wolontariusz widzi ją inaczej. Zaczyna też być bardziej rozpoznawalna w środowisku lokalnym. Kolejny plus to motywacja do nauki języka obcego przez pracowników, zdobycie umiejętności poruszania się w międzynarodowym środowisku i nawiązania kontaktów z organizacjami o podobnym profilu z innych państw. To zaś może przynieść długofalową współpracę, wykraczającą poza ramy programu wolontariackiego.

Chcemy Państwa zachęcić do zaangażowania się w Projekty Wolontariatu. W publikacji podpowiemy, jak zacząć współpracę z Europejskim Korpusem Solidarności i pokażemy, jak ona wygląda od kuchni. Swoim doświadczeniem podzielę się z Państwem koordynatorzy projektów Europejskiego Korpusu Solidarności – pokażą inicjatywę, w ramach których wolontariusze przez krótki czas pracują na rzecz organizacji i takie, w których towarzyszą jej w codziennej pracy przez cały rok. Wskażą też obszary, w których można działać: kultura, edukacja, sztuka, ekologia, praca socjalna. To tylko kilka przykładów, bo możliwości zaangażowania jest więcej. Eksperti współpracujący z Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji, która pełni rolę Narodowej Agencji Europejskiego Korpusu Solidarności, poinformują, na co zwrócić uwagę, decydując się na pracę z zagranicznym wolontariuszem.

Europejski Korpus Solidarności to nie tylko wolontariat. To również możliwość znalezienia zaangażowanego pracownika czy stażysty, a także realizacji projektów lokalnych w ramach Projektów Solidarności.

Dołączcie do Europejskiego Korpusu Solidarności!



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

Koordinatorki i koordynatorzy Europejskiego Korpusu Solidarności

*Czasami to, co niemożliwe, staje się możliwe
– to najważniejsza nauka płynąca z realizacji
projektów wolontariatu*

Monika Brokos, Stowarzyszenie EDUQ



PODZIĘKOWANIA

O tym, jak ważni są wolontariusze, trzeba przypominać stale, nie tylko w czasie pandemii, kiedy młodzi ludzie szyją maski i pomagają osobom starszym przy zakupach. O ich wpływie na rozwój organizacji i pracowników, o odbiorze ich działań wśród mieszkańców małych i większych społeczności, o tym, jak pracują z dziećmi oraz młodzieżą i w jaki sposób otwierają przed nimi nowe światy, trzeba mówić więcej i donośniej.

Ta publikacja to mozaika doświadczeń osób, które nie tylko wierzą w sens wolontariatu, lecz także realizują tę ideę codziennie w praktyce. Głos zabrali koordynatorzy projektów, przedstawiciele organizacji, trenerzy, specjaliści, eksperci, badacze oraz pracownicy Narodowej Agencji Europejskiego Korpusu Solidarności. Dzięki temu powstał obraz wielowymiarowy i różnorodny.

Szczególne podziękowania należą się przedstawicielom organizacji, którzy zdecydowali się podzielić swoimi doświadczeniami: Danielowi Warginowi ze Stowarzyszenia „Dorośli-Dzieciom”, Ewelinie Sobockiej reprezentującej Stowarzyszenie POLITES, Dorocie Skwarczewskiej oraz Monice Kwiecińskiej-Ciepieli, które opowiedziały o Stowarzyszeniu Rozwoju i Integracji Młodzieży STRIM, Agacie Rychcik-Skibińskiej z podlaskiego Stowarzyszenia Kulturalnego „Pocztówka” oraz Jarkowi Marciszewskiemu z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, koło w Gdańsku. O warsztacie pracy organizacji opowiedziały również Joanna Jędrzejczak z Fundacji Instytut Działań Twórczych i Anna Krzeszowska-Hovanecz ze Stowarzyszenia Akwedukt. Swoją wiedzę wsparli nas także eksperci blisko związani z ideą wolontariatu: dr hab. Ewa Giermanowska, Anna Szlęk i Marta Brzezińska-Hubert.

Obraz wolontariatu byłby niepełny, gdyby zabrakło głosów samych wolontariuszy. Za historię o swoim wolontariacie dziękujemy uczestnikom i koordynatorowi wrocławskich projektów Stowarzyszenia Tratwa oraz Sariyyi Malik – wolontariuszce, która przez blisko rok aktywnie działała w Krakowie. Dziękujemy także polskim wolontariuszom, którzy wyjechali na zagraniczne wolontariaty, a dziś są ambasadorami Europejskiego Korpusu Solidarności i włączają się w promocję wolontariatu.

Niezwykle ważna jest dla nas kwestia doceniania wszystkich niezależnie od płci, wieku czy pochodzenia. W publikacji, stosując męskie końcówki, za każdym razem mamy na myśli wszystkie wolontariuszki i wolontariuszy, koordynatorki i koordynatorów, uczestniczki i uczestników projektów – niezależnie od płci.

Wszystkim autorom i autorkom dziękujemy za zaangażowanie i poświęcony czas.

Zespół Europejskiego Korpusu Solidarności

8 -> REPORTAŻ

Wolontariat
– ziarenko,
które zawsze
wykiełkuje



15 -> FELIETON

Przejść kontrolę nad światem

16 -> NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA

18 -> ARTYKUŁ

Potrzeby środowiska i rozwój
młodych Europejczyków

20 -> SAMI O SOBIE

Stowarzyszenie „Dorośli-Dzieciom”:
Goście z zagranicy zawsze wzbudzają ciekawość

22 -> MAPA PROJEKTÓW

Blisko 8 tys. wolontariuszy
w ponad 1,7 tys. projektach

24 -> ROZMOWA Z ALICJĄ PIETRZAK

Podróż, która zmienia życie

28 -> SAMI O SOBIE

Stowarzyszenie POLITES:
Czujemy atmosferę szacunku i otwartości

30 -> KIERUNKI DZIAŁAŃ

Nie tylko wolontariat socjalny. Masz wybór!

32 -> ARTYKUŁ

Przemysłana
rekrutacja kluczem
do udanego
projektu



36 -> SAMI O SOBIE

Stowarzyszenie Rozwoju i Integracji Młodzieży STRIM: Obserwujemy zmianę pokoleniową w wolontariuszach

38 -> SZEŚĆ KROKÓW DLA ORGANIZACJI

40 -> ARTYKUŁ

Wasz budżet, czyli na co organizacja dostaje pieniądze

44 -> ARTYKUŁ

Dostajesz znacznie więcej niż wsparcie finansowe

46 -> SAMI O SOBIE

Stowarzyszenie Kulturalne „Pocztówka”: Burzymy mit lokalnej społeczności, z której chce się uciec

48 -> ROZMOWA Z SARIYYĄ MALIK

Urok myślenia inaczej



52 -> SAMI O SOBIE

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, koło w Gdańsku: Szansa na nawiązanie pozytywnej, przyjacielskiej relacji

54 -> ARTYKUŁ

Odkrywać podobieństwa, uczyć się z różnic

62 -> ARTYKUŁ

Projekty wolontariatu – korzyści dla uczestników i społeczności lokalnych



WOLONTARIAT – ZIARENKO, KTÓRE ZAWSZE WYKIEŁKUJE

Na zagraniczny wolontariat zgłaszają się ludzie zdecydowani. Czasem już po dwóch tygodniach od momentu złożenia wniosku z propozycją współpracy przyjeżdżają do Polski. Tak było z Brazylijką Giselly i Yannickiem z Francji. Ich pobyt w Polsce przypadł na trudny czas początku pandemii

OLIWIA PAPATANASIS



FOT. OLIWIA PAPATANASIS

Do Wrocławia przyjeżdżają wolontariusze z całego świata



Z zagranicznymi wolontariuszami Europejskiego Korpusu Solidarności spotykam się we wrocławskim centrum kultury Czasoprzestrzeń. Większość z nich współpracuje ze Stowarzyszeniem Tratwa, które działa od pamiętnej powodzi tysiąclecia w 1997 r. O wolontariuszach, ich pracy przy projektach, opowiada Kuba. – Są przejęci – zdradza – że ktoś zwrócił na nich uwagę i przyszedł porozmawiać o ich pracy. W sali spotkań witają mnie szerokie uśmiechy i zainteresowane spojrzenia.

Wolontariat to nieustanna lekcja. Projekty bardzo nas otwierają – uczą słuchania, mediacji, wchodzenia w perspektywę drugiego człowieka, burzą stereotypy
 Joanna Malec, Internationaler Bund Polska



FOT. OLIVIA PAPATANASIS

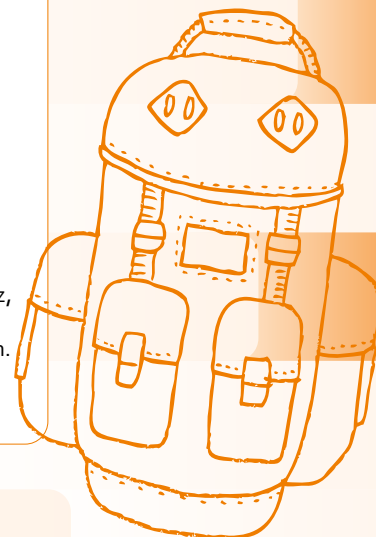
Wolontariusze mogą uczestniczyć m.in. w kursie fotograficznym

KUBA

Kuba działa w Tratwie od 11 lat. Wybiera wolontariuszy Europejskiego Korpusu Solidarności i zarządza ich pracą.

– Studiowałem stosunki międzynarodowe i europeistykę. Zawsze chciałem podróżować i pracować dla organizacji pozarządowych. Zewsząd słyszałem, że we Wrocławiu najlepsza jest Tratwa. Jej aktywność widać nie tylko w mieście, ale i w całym regionie – mówi o początkach swojej pracy.

Pasja, z jaką opowiada o planach, pokazuje, jak bardzo cieszy go działanie w Tratwie. W 2021 r. organizacja chce przyjąć go wolontariuszy. Przez dwa miesiące w ramach Akademii Rozwoju będą nabywać nowe umiejętności. Na koniec dostaną pisemne potwierdzenie zdobycia kompetencji podczas kursu fotograficznego czy nagłaśniania imprez, zorganizowanego w trakcie projektu. Wolontariusze nie tylko będą się uczyć, lecz także pomagać w bieżących, nieraz żmudnych, działaniach organizacji i prozaicznych czynnościach. Na przykład w podlewaniu roślin i kopaniu ziemi w niemałym ogródku społecznym. A po dwóch miesiącach intensywnych działań w Czasoprzestrzeni pojawi się kolejna grupa.





ADELA

Ogród społeczny powstał ostatniej wiosny na terenie Zajezdni Dąbie – miejscu spotkań i integracji różnych środowisk. Wolontariusze z zagranicy przebywający w ramach projektu Erasmus+ chcieli urzeczywistnić ideę z powodzeniem realizowaną w ich rodzinnych krajach. Stowarzyszenie zaprosiło wszystkich, którzy nie mają własnego kawałka ziemi, żeby wspólnie stworzyli ogród.

– Do ogrodu przychodzili zarówno polscy wolontariusze, jak i obcokrajowcy. Wśród nich Roman, który ma blisko 60 lat. Swoją dużą wiedzą ogrodniczą dzielił się z naszym francuskim wolontariuszem Yannickiem – opowiada Adela z Czasoprzestrzeni. – Uwieczniłam na zdjęciu taką piękną scenę: Yannick z Romanem sadzą znalezione orzechy. Nazwali go Yannick. Teraz drzewko jest już trochę podrośnięte. Myślę, że Yannick za kilka lat do nas wróci i zobaczy, jak wygląda jego orzech.

Adela, konkretna, skrupulatna i pełna energii, o pracy z wolontariuszami opowiada z wielkim zaangażowaniem. Rozluźnia się, mówiąc, że wciąż do niej piszą, interesują się tym, co u niej słychać, opowiadają, jak sobie radzą i czym się teraz zajmują. Mówi to w czuły sposób, typowy dla nauczycieli, którzy wiedzą, że mieli wpływ na młodych ludzi.

Wolontariusze zajmują się też o wiele bardziej zaawansowaną działalnością niż pielęgnacja ogrodu. Zdarza się, że znają różne organizacje z innych krajów i są w stanie zaproponować współpracę, zdobyć fundusze i nowych partnerów. Świetnym przykładem jest choćby „Turniej piłki nożnej przeciwko rasizmowi” – pomysł wolontariuszy, który wszedł już na stałe do wrocławskiego kalendarza wydarzeń.

Tratwa pomaga też w nauce języków – przede wszystkim seniorom. Wolontariusze mówią głównie po angielsku.

– Mówienie po angielsku w Czasoprzestrzeni nie jest problemem. Ludzie się cieszą, że dzięki wolontariuszom nauczyli się angielskiego – odpowiada Kuba.

Ale nie tylko Polacy poznają obce języki. Adela ze śmiechem opowiada o Hiszpanie, który

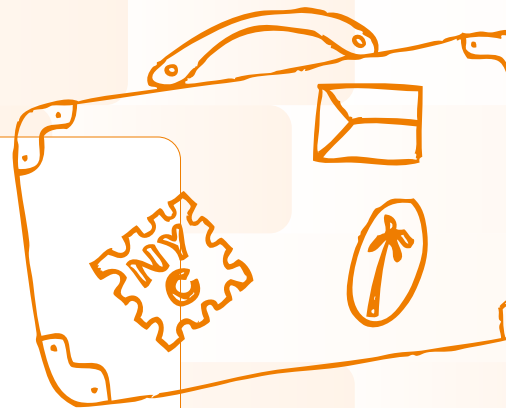
nauczył się dość płynnie mówić po polsku.

Regularnie wysyłano go do urzędów, ponieważ osoby tam pracujące były zachwycone, że ktoś chciał się nauczyć naszego języka. Zawsze znajdowały dla niego czas i oferowały pomoc. Podobno nie opłacało się wysyłać rodaków, skoro zagraniczny wolontariusz tak sprawnie radził sobie z formalnościami.

Dodatkowo we wrocławskim Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych przy ulicy Legnickiej 65 odbywają się lekcje gotowania i języków obcych. Także dla seniorów.

– Seniorki to już się niczego nie boją! – mówi Kuba. – Przecież one doskonale gotują, ale lubią zajęcia z wolontariuszami. Cieszą się, że mogą z nimi przebywać. Mówią: „O, nasz mały Hiszpan. Teraz będzie mnie uczyć, jak przygotować hiszpańską tortillę”. I patrzą, jak ten biedny Hiszpan kaleczy omelet.

Pozytywnie zaskakuje, gdy między wolontariuszami a mieszkańcami, osobami z innych środowisk, grup wiekowych, nawiązują się dobre relacje i to nawet wtedy, gdy są trudności w komunikacji
Monika Brokos, Stowarzyszenie EDUO





FOT. ADELA JAKIELASZEK

Roman i Yannick w społecznym ogrodzie

OBCOKRAJOWIEC

Pracownicy Tratwy cieszą się, że mogą przyprowadzić swoich wolontariuszy do miejsc, w których trudno o spotkanie z obcokrajowcem. Dzięki nim także ludzie spoza większych miast mogą poznać osoby z zagranicy. To ważne, że mogą mieć z nimi bezpośredni kontakt, niezniekształcony przez media.

Dla Yannicka z Francji początki podróży po regionie były lekko stresujące, zdawał sobie sprawę, że wyróżnia się swoją ciemną karnacją i czarnymi, kręconymi włosami. Jednak wciąż pamięta, jak fajnie poszło mu na rozmowach w szkołach i ile śmiechu wywołał, gdy na zakończenie powiedział jedno z niewielu słów po polsku, jakie zdołał wtedy zapamiętać: „Buziaki”!

Bus animacyjny „Jazdy z pomysłami” regularnie odwiedza Łądek Zdrój, Stronie Śląskie, Kłodzko czy Oleśnicę. Kuba jest niezwykle dumny z tych wyjazdów.

– Kiedy przyjeżdżamy do Stronia, to dzieci potrafią się rzucić pod ten samochód. Naprawdę już mi się parę razy to zdarzyło. Bo to jest niesamowite wydarzenie dla takiego dzieciaka. No przecież może zrobić sobie selfie z gościem, a potem chwalić się: „Mam przyjaciela z Hiszpanii!” – śmieje się Kuba.

Na wyjazdach podczas Dnia Europy wolontariusze opowiadają o swojej pracy, o europejskich wartościach.

– I to już się dzieje od siedmiu, ośmiu lat. Chłopiec, który miał jedenaście lat, gdy zaczynaliśmy nasze spotkania, w tej chwili jest dziewiętnastolatkiem – mówi Kuba.

– Jest taki Krzysiek, wolontariusze od wielu lat przyjeżdżali do jego szkoły. Przeżył ileś tam generacji tych wolontariuszy i po prostu jest zafascynowany naszą działalnością. Pewnie niedługo sam pojedzie na Erasmusa – dodaje Matylda.

– Czyli nasionko zakiełkowało?

– Zawsze kiełkuje! – przytakuje Kuba.



FOT. OLIVIA PAPATANASIS

Wolontariat uaktywnia na różnych polach

GISELLY

Kiedy odwiedzam Czasoprzestrzeń, pracuje tam czworo wolontariuszy. Niewielu, bo to czas między projektami. Większość młodych ludzi już wyjechała, inni dopiero przybędą. Część postanowiła zostać w Polsce i pracować dalej z Tratwą.

Giselly, dziewczyna o delikatnej urodzie i uśmiechniętych oczach, pochodzi z Brazylii, jest pielęgniarką. Dzięki temu, że przeniosła się do Portugalii, może działać z Europejskim Korpusem Solidarności. Od zawsze chciała pomagać ludziom. Jeszcze podczas studiów w Lizbonie działała na rzecz osób bezdomnych. W Tratwie zaczynała podobnie jak większość wolontariuszy – uczyła angielskiego seniorów.

– Zakochałam się w nich wszystkich – mówi z czułością. – *Like I have so many grandmas!* (Zupełnie jakbym miała wiele babć!). Na pewno wspominając wolontariat w Polsce, będę pamiętała nauczanie angielskiego. Podczas pandemii zdarzało się, że zamiast odsyłać zadane ćwiczenia z angielskiego, pisali do mnie maile i opowiadali, co u nich słychać, jak się czują, pytali, co u mnie, prosili o zdjęcia. Przez cały czas byli tacy słodcy i kochani.

Według Giselly każdy zagraniczny wolontariusz ma inną przeszłość, pochodzi z innej kultury, dzięki temu trafiając do nowego środowiska, zdobywa możliwość pokazania siebie i podzielenia się z ludźmi własnymi pomysłami.

– Kiedy jesteś wolontariuszem, jest trochę inaczej, niż gdy jedziesz wykonywać konkretną, regularną pracę, za którą ktoś ci płaci i wskazuje zadania. Podczas wolontariatu, w szczególności w Tratwie, masz wolność rozwoju, nikt nie mówi ci, że masz robić to czy tamto, możesz zobaczyć, jak pracujesz. Sprawdzić, na jakim polu się najlepiej odnajdujesz – dodaje.

Ale jej zdaniem często zapomina się o tym, co jest blisko, że można pomagać nie tylko na innych kontynentach, że często warto wyjść do ludzi w najbliższej okolicy, by znaleźć pole do działania.

Giselly dzięki wolontariatowi widzi swoją przyszłość w organizacjach pozarządowych.



YANNICK

Imię Yannicka, który ma już w Polsce swoje drzewo, przewinęło się kilkakrotnie, zanim przyszło mi z nim porozmawiać. Mimo kilku pytań o to, co niezwykłego spotkało go podczas wolontariatu w Polsce, zapomina wspomnieć o tym, co dzień wcześniej dumny Kuba niemal wykrzyczał:

– Prezydent Francji pokazuje Yannicka, naszego wolontariusza, na Facebooku: Europa walczy i pomaga!

Yannick śmieje się lekko onieśmielony. Widać, że było to dla niego ważne wydarzenie, sam chyba nie do końca wierzy w to, co się stało z jego udziałem. Jednak nie sądził, że warto o tym wspominać, nie pomyślał, że to może być istotne. Podczas pandemii jako wolontariusz pokazał współpracownikom zupełnie nowe oblicze.

Wcześniej, podobnie jak Giselly, uczył seniorów i dzieci języków obcych. Nagle, w sytuacji kryzysu, okazało się, że jest świetnym liderem. Organizował prace na terenie Zajezdni, razem z innymi pakował jedzenie i robił sprawunki dla potrzebujących. Potem roznosił jedzenie do domów, koordynował rozwożenie toreb przez korporację taksówkową, która zgłosiła się do pomocy.

Kuba wyznaczył go, żeby wraz z dwójką innych osób opowiedział online Komisji Europejskiej o pracy wolontariuszy. Później sprawy potoczyły się szybko, odezwał się ktoś od Erasmus+ z jego rodzinnej Francji, a następnie osoba z ekipy Emmanuela Macrona zaproponowała nagranie wideo o wolontariacie i solidarności z okazji Dnia Europy na profil prezydenta Francji w social mediach. Nagrał też audio dla Parlamentu Europejskiego.

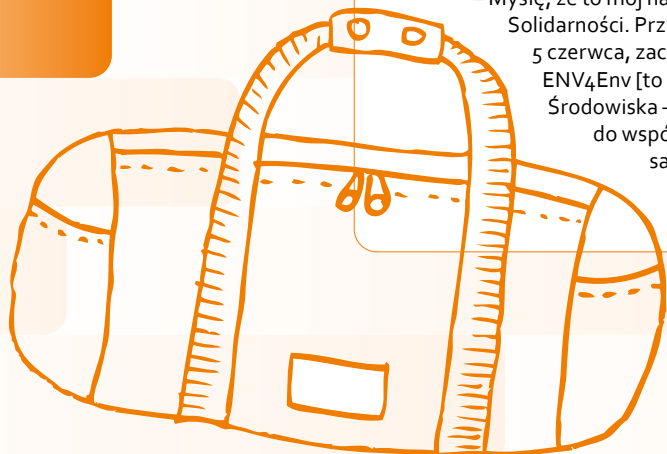
Dzień po rozmowie napisał do mnie: *And I want to dream big, since I am a kid. I am dreaming of stars (Chcę marzyć, jakbym był dzieckiem. Marzę o gwiazdach).* I w końcu po nie w pewien sposób sięgnął.

– Przy wsparciu Tratwy, wykonałem swój indywidualny projekt: zacząłem Cleaning Walks (spacery ze sprzątaniem) we Wrocławiu – relacjonuje Yannick.

– Myślę, że to mój najlepszy czas w Europejskim Korpusie Solidarności. Przy okazji Światowego Dnia Środowiska, 5 czerwca, zachęciłem innych wolontariuszy do inicjatywy ENV4Env [to Europejska Sieć Wolontariuszy na rzecz Środowiska – red.], która inspiruje ludzi z całej Europy do wspólnego działania. Jednego dnia, w tym samym celu – aby pomóc środowisku, pomóc światu. Po raz pierwszy zdecydowałem się działać, bez względu na wszystko!

Największym wyzwaniem było dla mnie to, by nie podawać wolontariuszom gotowych rozwiązań. Każdy z nas ma w sobie potencjał do tego, by szukać odpowiedzi na pytania i realizować pomysły. Mamy również prawo do popełniania błędów

Ewelina Sobecka, Stowarzyszenie POLITES





GRA ZESPOŁOWA

Kuba z pewnością nie boi się eksperymentów. Podkreśla, że podobnie jak nowo zatrudnionemu pracownikowi, wolontariuszowi trzeba poświęcić czas na wdrożenie w pracę organizacji. To trwa, ale później procentuje. Energia włożona w przygotowanie do działania nowych osób po około dwóch, trzech miesiącach przynosi efekty i organizacja zyskuje cennego pracownika na wiele kolejnych lat.

– Razem z wolontariuszami zorganizowaliśmy trzydziestolecie Erasmusa w Polsce, to było międzynarodowe wydarzenie. Wszystko zrobili sami: promocję, aranżację... no wszystko – wylicza Kuba i dodaje: – Mamy wieloletnie doświadczenie w realizacji projektów Wolontariatu Europejskiego, wciąż dostajemy możliwości rozwoju, organizujemy nowe przedsięwzięcia i podejmujemy więcej wyzwań. Współpracujemy z europosłanką Janiną Ochojską, która wspiera nasze działania.

Według Kuby można stworzyć świetnego, zaangażowanego i oddanego pracownika z kogoś, kto nie ma jeszcze wielkiego doświadczenia w pracy i życiu. – Zazwyczaj na samym początku mówimy: „Słuchajcie, jesteście zespołem, musicie się nawzajem wspierać, żeby się wymieniać doświadczeniami”. To nie jest wyścig szczurów.

Takie podejście procentuje. Zdarza się, że wolontariusz, żyjąc we Wrocławiu i poznając zarówno Polaków, jak i innych obcokrajowców, zaczyna przyprawdzać nowe osoby do pomocy. Zараżają ludzi chęcią działania i tworzą fajne, małe społeczności. Nasionka nie tylko kiełkują, ale i wypuszczają piękne pędy.

Yannick mówi, że zaraz po przyjeździe do Polski pomyślał: *I knew I will stay in Wrocław!* (Wiedziałem, że zostanę we Wrocławiu). I zostanie. Podobnie jak wielu wolontariuszy podejmie pracę w Stowarzyszeniu Tratwa i będzie dalej pomagać.



Oliwia Papatanasis

kształciła się na filolożkę i dziennikarkę, zajmuje się fotografią i promocją kultury. Wyrusza w świat, kiedy tylko może, a w wolnych chwilach dzieli się online swoimi pasjami, m.in. na stronie: papatanasis.com

Realizacja projektów EKS to wielka przygoda. Poznaje się wiele ludzi z innych krajów, można obserwować, jak młody człowiek zmienia się podczas pobytu. Można naprawdę poczuć, że twoje wysiłki zmieniły czyjeś życie

Joanna Malec, Internationaler Bund Polska





Joanna Jastrzębska-Żebrowska
starsza specjalistka
Europejski Korpus Solidarności

PRZEJĄĆ KONTROLĘ NAD ŚWIATEM



Polacy pytani o zaangażowanie w wolontariat odpowiadają, że to strata czasu, że nie każdy się do tego nadaje, że to próba spełniania niezrealizowanych marzeń zawodowych i rozrywka dla bogatych. To wszystko mity, które obrastają wokół zjawiska wciąż mało rozpoznanego i popularnego w Polsce.

Według różnych badań w stałą aktywność wolontariacką angażuje się od 2 do 4 proc. Polaków. To dramatycznie mało, jeśli te wyniki zestawimy z liczbami, którymi chwala się Norwegowie, Niemcy, Kanadyjczycy czy mieszkańcy Wielkiej Brytanii. We wszystkich tych krajach poziom zaangażowania waha się od 44 do 64 proc.

Jednak to nie liczby powinny nas przytłaczać, lecz poziom świadomości społecznej. Gdy pytamy najbliższych znajomych: z czym kojarzą im się działania społeczne, odpowiadają najczęściej, że wolontariat to ciężka, obciążająca psychicznie praca lub donkiszoteria. Jej efekty trudno dostrzec, zaangażowanie społeczne to długotrwały proces, a my potrzebujemy efektów natychmiastowych. Taka reakcja pokazuje, w jaki sposób funkcjonuje społeczne imaginarium związane z wolontariatem. Najczęściej te wyobrażenia mają niewiele wspólnego z rzeczywistością.

Coś jednak drgnęło – w Polsce jest ponad 140 tys. organizacji pozarządowych, a 63 proc. z nich współpracuje z wolontariuszami. To ogromny potencjał, który każdej organizacji może przynieść rozwój. Także w szkołach wprowadzane są programy promujące wolontariat. Pracodawcy zaczynają dostrzegać, jak wielką siłę stanowi wolontariat pracowniczy. Pojawiają się pierwsze e-wolontariaty, np. w czasie pandemii dodatkowe lekcje dla dzieci pracowników służby zdrowia. Praca wolontariuszy nie jest też obojętna dla gospodarki. Gdyby włączyć wolontariat w kalkulacje dotyczące PKB, to okazałoby się, że jego udział sięga niemal 1,5 proc.

Liczy to jednak nie wszystko. Wolontariusz nie prowadzi przecież zajęć pozalekcyjnych, żeby podnieść PKB. Robi to, ponieważ czuje taką potrzebę. Motywacje mogą być różne – chęć „oddania” dobra, którego kiedyś doświadczyliśmy, podzielenia się swoimi umiejętnościami, poczucia misji, a czasem chęć ucieczki od codzienności.

Pytanie: warto czy nie warto zostać wolontariuszem, wydaje się być źle postawione. Lepiej zapytać: w jaki sposób chcesz działać, dla kogo, co chcesz robić? Idealnego wolontariusza nie ma – każdy musi nauczyć się swojej pracy, potrzebuje też czasu, by odnaleźć się w nowym środowisku, poznać ludzi, wy badać potrzeby organizacji i społeczności, w których pracuje. Dokładnie tak samo jest z każdym pracownikiem. Wolontariusz to osoba, która chce, a nie musi – na tym dokładnie polega jego siła.

Na wolontariacie nie można stracić – wolontariusze tylko zyskują: uczą się siebie, sprawdzają swoje możliwości, poznają swoje ograniczenia, poszerzają horyzonty, w bezpiecznym środowisku otwierają się na nowe wyzwania, spełniają się w pracy dla innych.

Jeśli chcemy zmienić otaczającą nas rzeczywistość, mieć wpływ na świat, spróbujmy swoich sił w wolontariacie. Możemy też szeroko otworzyć drzwi wolontariuszom – ludzie chcą działać, potrzebują jedynie wsparcia i przestrzeni na realizację swoich pomysłów. Zacznijmy przejmować kontrolę nad naszymi światami i brać odpowiedzialność za to, jak wygląda nasza codzienność.



NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA

DOTYCZĄCE FUNDACJI ROZWOJU SYSTEMU EDUKACJI

Czym się zajmujemy?

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) zarządza programami edukacyjnymi, projektami i inicjatywami, które umożliwiają poszerzanie wiedzy – na różnym poziomie i na różne sposoby.

Jaki jest zakres naszej działalności?

Skupiamy się na europejskich programach edukacyjnych.

Od kiedy działamy?

Od ponad 25 lat. Od kilkunastu lat FRSE organizuje także ogólnopolskie wydarzenia promujące aktywność edukacyjną.

Czym się chlubimy?

FRSE jest jedyną w Polsce instytucją z tak ogromnym doświadczeniem w zarządzaniu programami edukacyjnymi. We wcześniejszych latach koordynowała programy „Uczenie się przez całe życie” (Erasmus, Leonardo da Vinci, Comenius i Grundtvig) oraz „Młodzież w działaniu”. Wiarygodność Fundacji przełożyła się na zaufanie, jakim ją obdarzono, powierzając funkcję Narodowej Agencji Programu Erasmus+ oraz Narodowej Agencji Europejskiego Korpusu Solidarności.

Które programy koordynujemy?

Od 2014 r. Fundacja realizuje Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER), który jest następcą Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W 2018 r. Fundacji powierzono funkcję operatora programu Edukacja finansowanego z funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Od kilkunastu lat FRSE zarządza także programem eTwinning.

Jakie jeszcze programy i inicjatywy europejskie wspieramy?

Szansa – nowe możliwości dla dorosłych, Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży, Polsko-Ukraińska Rada Wymiany Młodzieży, Eurodesk, Europass, EPALE, ECVET, Eurydice, Youth Wiki, Salto EECA, EuroPeers, Europejski Portal Młodzieżowy.

Dla organizacji współpraca z wolontariuszem z zagranicy to lekcja otwartości na nowe. Nagle do zespołu dołącza osoba mówiąca innym językiem, pełna pomysłów i świeżej energii!
Joanna Malec, Internationaler Bund Polska



Wykaz wszystkich naszych programów i inicjatyw:

Programy i projekty:



Sieci i inicjatywy:



Konkursy i zawody:



Oferta informacyjna:



Redakcje:



Czy prowadzimy badania dotyczące edukacji?

Tak, zespół badaczy Fundacji regularnie prowadzi badania dotyczące różnych aspektów edukacji formalnej i nieformalnej. Do tej pory przeprowadzono już 15 analiz. Raporty z badań i analizy są opublikowane na stronie Fundacji pod adresem: www.czytelnia.frse.org.pl

Gdzie nas znaleźć w sieci?

www.frse.org.pl

Jak się z nami skontaktować?

Al. Jerozolimskie 142a,
02-305 Warszawa.
tel. +48 22 463 10 00
e-mail: kontakt@frse.org.pl



POTRZEBY

ŚRODOWISKA I ROZWÓJ MŁODYCH EUROPEJCZYKÓW

Projekty wolontariatu zmieniają społeczność lokalną i wolontariuszy

AGNIESZKA BIELSKA

Dziesięć miesięcy w Gruzji poszerzyło moje postrzeganie świata i ludzi. Dzięki projektom EKS można zrozumieć inną kulturę, odmienne zdanie, a także znaleźć podobieństwa i wspólny język. To doświadczenie, które otwiera oczy i głowę na bycie z drugim człowiekiem
Martyna Olzacka, Gdynia



FOT. SZYMON ŁĄSZEWSKI

Podczas warsztatów EKS organizatorzy wolontariatu mają okazję do wymiany doświadczeń



ADRESACI I CELE

Projekty Wolontariatu Europejskiego Korpusu Solidarności mogą realizować organizacje oraz instytucje wskazane w ustawie o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (Dz.U. 2003 nr 96 poz. 873) – są to podmioty uprawnione do korzystania z pomocy wolontariuszy. W praktyce oznacza to przywilej zaproszenia do siebie wolontariuszy z zagranicy. Wnioski o dofinansowanie Projektów Wolontariatu w ramach EKS mogą składać organizacje z państwa członkowskiego Unii Europejskiej, które działają na rzecz pożytku publicznego w sektorze pozarządowym lub publicznym.

Projekty Wolontariatu muszą odpowiadać na ważne potrzeby społeczne, przyczyniać się do wzmacniania społeczności. Jednocześnie powinny umożliwiać wolontariuszom zdobycie doświadczenia, umiejętności i kompetencji do przyswajania nowej wiedzy – słowem takich, które pomogą im w rozwoju osobistym, społecznym i obywatelskim. A także zawodowym, by w przyszłości mieli większe szanse na zatrudnienie.

RODZAJE POMOCY

Projekty Wolontariatu mogą obejmować jedno lub więcej działań. To organizacja decyduje, jakiej pomocy potrzebuje. Może to być:

wolontariat indywidualny:

- w pełnym wymiarze godzin, przez 2 do nawet 12 miesięcy,
- wolontariat krótkotrwały, od 2 tygodni do 2 miesięcy (może być realizowany np. przez młodych ludzi z mniejszymi szansami).

Działania mogą być realizowane w kraju zamieszkania wolontariusza (projekty krajowe) lub poza jego granicami (projekty międzynarodowe).

wolontariat grupowy:

- realizowany w grupach od 10 do 40 młodych wolontariuszy pochodzących z co najmniej dwóch różnych krajów,
- trwający od 2 tygodni do 2 miesięcy.

Działania mogą w szczególności przyczynić się do włączania młodzieży z mniejszymi szansami w projekty Europejskiego Korpusu Solidarności.

UCZESTNICZY

Uczestnikami projektów są młodzi dorośli – w wieku od 18 do 30 lat – pochodzący z państw członkowskich Unii Europejskiej, a także Islandii, Liechtensteinu, Norwegii, Macedonii Północnej, Turcji i krajów sąsiadujących z Unią Europejską. Konieczne jest, by byli zarejestrowani w bazie Europejskiego Korpusu Solidarności. Będą oni przez maksymalnie 12 miesięcy pracować ramie z ramie z członkami organizacji i pomagać im w codziennych działaniach.

Te podmioty, które nie są zainteresowane goszczeniem wolontariuszy z zagranicy, także mogą się zaangażować, np. wysyłając swoich wolontariuszy do pracy w innych organizacjach na terenie całej Unii Europejskiej i poza nią.

ZNAK JAKOŚCI

Aby móc uczestniczyć w działaniach Europejskiego Korpusu Solidarności, organizacje muszą zdobyć Znak Jakości. Wnioski o przyznanie Znaku Jakości można składać przez cały rok do Narodowej Agencji Europejskiego Korpusu Solidarności. Szczegóły na stronie www.eks.org.pl

Każda organizacja posiadająca Znak Jakości automatycznie uzyskuje dostęp do bazy i portalu EKS.



Niezależnie od tego, jakie działania organizacja chce realizować, Projekty Wolontariatu Europejskiego Korpusu Solidarności trwają od 6 do 24 miesięcy



Stowarzyszenie „Dorośli-Dzieciom” – Sępólno Krajeńskie

działa od 1999 r.; pierwszy projekt wolontariatu zrealizowało w 2005 r.; działa w obszarach: edukacji, pomocy społecznej, aktywizacji – również osób z niepełnosprawnościami) – wyrównywania szans, informacji i kultury

SAMI O SOBIE GOŚCIE Z ZAGRANICY ZAWSZE WZBUDZAJĄ CIEKAWOŚĆ



FOT. FIDANI BRAHIMZADE

Zajęcia z wolontariuszami cieszą się dużą popularnością

Ilu wolontariuszy przyjęliście do tej pory?

W naszej organizacji gościliśmy 74 wolontariuszy, a w Stowarzyszeniu Aktywnych Społecznie w Więcborku, którego projekty koordynujemy, 15.

A ilu wysłaliście za granicę?

Ośmiu.

Skąd najczęściej pochodzili wolontariusze?

W ostatnich latach z Gruzji, Armenii, Rosji, a także Turcji, Hiszpanii, Portugalii i Włoch.

Jak się nazywa najbardziej oddalone miejsce, z którego przyjechali?

Zdaje się, że Baku w Azerbejdżanie.



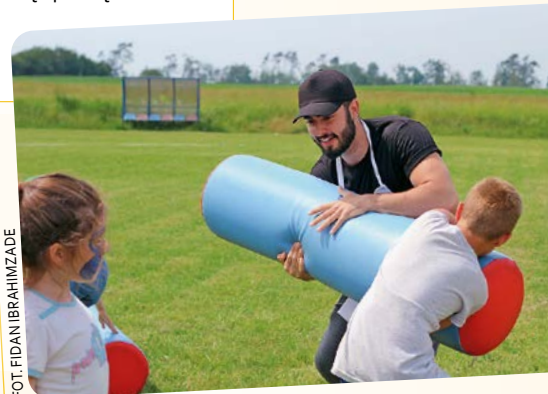


Co zyskujecie na współpracy?

Piętnaście lat temu skorzystaliśmy z zaproszenia innej organizacji do udziału w wolontariacie, nie wiedząc kompletnie, z czym to się będzie wiązało. Pierwsze doświadczenia były tak ciekawe, że kontynuujemy tę przygodę. Wciąż jesteśmy pełni entuzjazmu. Wolontariat jest okazją do doświadczania i pokazania tego, co łączy – co w dzisiejszych czasach wydaje się sprawą bardzo istotną. Chcemy pokazywać, że inny kraj, religia, pochodzenie czy kolor skóry, nie mają znaczenia w tworzeniu pozytywnych relacji międzyludzkich, a różnorodność kulturowa jest wartością samą w sobie.

Czym zajmują się wolontariusze?

Pracują w instytucjach, które prowadzimy lub współprowadzimy. Są to: warsztat terapii zajęciowej dla osób z niepełnosprawnościami, świetlica terapeutyczna dla dzieci i młodzieży z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, Centrum Małego Dziecka i Rodziny oraz Klub Młodych Twórców. Pomagają instruktorom w organizowaniu zajęć, odrabiają z dziećmi lekcje. Działają też na rzecz społeczności lokalnej, biorąc udział w piknikach, warsztatach na temat swoich krajów i kultury.



FOT. FIDAN IBRAHIMZADE

Pikniki to okazja do świetnej zabawy

Czy obecność wolontariuszy zmieniła lokalną społeczność i waszą organizację?

Na pewno tak! Nasza organizacja zyskała nowe, międzynarodowe doświadczenia, które były wstępem do realizacji innych projektów z udziałem partnerów zagranicznych. Społeczność lokalna stała się zaś bardziej otwarta na obcokrajowców i ich kulturę. Wydarzenia z ich udziałem cieszą się popularnością nie tylko wśród młodych.

Jakie relacje wytworzyły się między wolontariuszami a otoczeniem, w którym pracowali?

Określiłbym je jako przyjacielskie. Nie wprowadzamy jakichś sztucznych podziałów, hierarchii – wolontariusz jest członkiem zespołu. Wydaje mi się, że czasami te relacje są nawet zbyt bliskie... Oczywiście to dobrze, chociaż na końcu projektów często pojawiają się łzy.

Przed jakimi wyzwaniami stajecie, zapraszając gości z zagranicy?

Na początku każdego projektu największym wyzwaniem jest chyba język. Tu z pomocą przychodzą nam internetowe tłumaczniki. Wyzwaniem jest też wprowadzenie wolontariuszy w nasz system pracy, nauczenie ich punktualności. Czasami mija kilka tygodni, zanim goście, szczególnie ci z Europy Zachodniej, przyzwyczają się, że zaczynamy zawsze o godz. 9, a nie o 11. Kolejna rzecz to oderwanie ich od telefonów komórkowych, z którymi spędzają dużo czasu.

Czy zdarzyła się wam jakaś zabawna historia?

Było ich wiele. Nasza wolontariuszka z Włoch dopytywała w sklepie mięsnym o wołowinę. Nie знаła polskiego słowa, więc powiedziała: „Muuu”. Sprzedawczyni zaprzeczyła, wydając odgłos świni. Innym razem zbulwersowało nas, że wolontariusz z Turcji przywoływał chłopca w taki sposób, w jaki w Polsce woła się na psa: cmokając i klepiąc dłońią w udo. Okazało się, że to normalne w Turcji.

Na pytania odpowiadał **Daniel Wargin** koordynator projektów międzynarodowych



BLISKO 8 TYS. W PONAD 1,7 TYS. PROJEKTACH

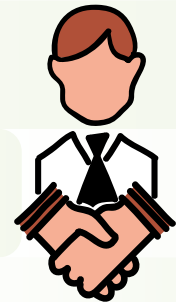
Liderem aktywności w realizacji projektów jest Dolny Śląsk i ten region także najchętniej wybierają wolontariusze z zagranicy. Na drugim miejscu pod względem liczby projektów znajduje się Mazowsze. Goni je województwo pomorskie. Najmniej pomysłów zgłasza Podkarpacie i Opolszczyzna. Te tereny plasują się również na końcu rankingu liczby gości z innych krajów. Liczmy na więcej śmiałości, szczególnie ze strony organizacji z tych regionów!

1731 projektów wolontariatu międzynarodowego zrealizowano w Polsce od 2007 r. w ramach programu „Młodość w działaniu”, Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności

7763 wolontariuszy z całego świata pracowało przy projektach

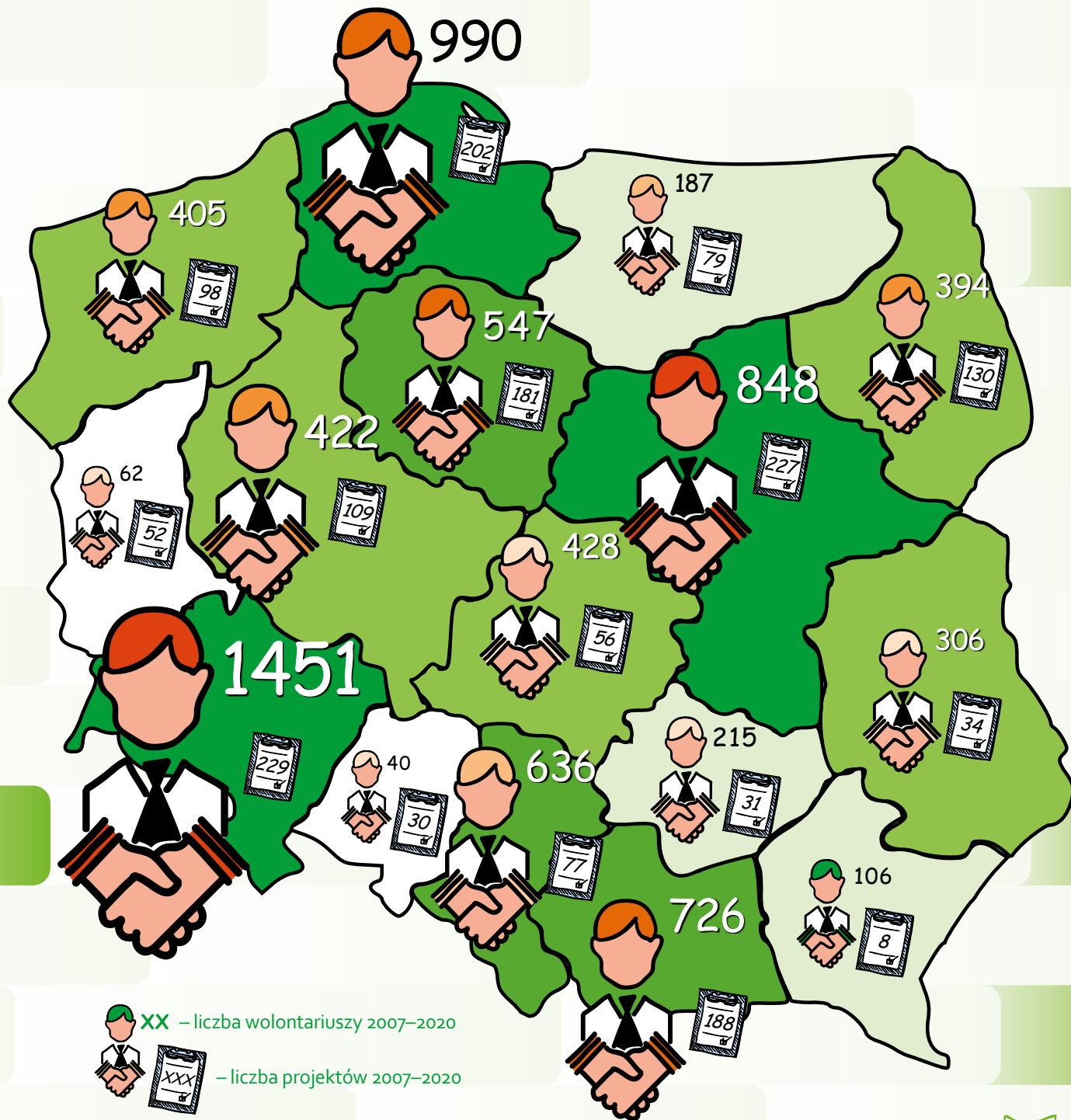


Najczęściej do Polski przyjeżdżają wolontariusze z Hiszpanii, Francji i Ukrainy





WOŁONTARIUSZY





PODRÓŻ, KTÓRA ZMIENIA ŻYCIE

Organizacja lub instytucja, która dopiero rozpoczyna przygodę z projektami opartymi na wolontariacie, może czuć się spokojna. Zawsze otrzyma od nas podpowiedź, gdzie i jak postawić pierwsze kroki – mówi **Alicja Pietrzak**, dyrektor zarządzająca Europejskim Korpusem Solidarności w Polsce

Jakimi trzema słowami scharakteryzowałaby Pani wolontariat Europejskiego Korpusu Solidarności?

To niełatwe pytanie, ponieważ projekty wolontariatu są wieloaspektowymi działaniami zarówno dla organizacji, jak i dla wolontariuszy. Nie można ich zamknąć w trzech określeniach. Można jednak wymienić trzy najważniejsze aspekty. Z perspektywy młodego człowieka są to: poczucie sprawczości, doświadczenie, które wpływa na całe jego życie, i zaangażowanie w działanie na rzecz innych. Z projektu wolontariatu uczestnicy wracają dojrzałsi, pełni chęci do pracy i przekonani o tym, że działania społeczne mają sens. Te aspekty rozwijają później w codzienności, co procentuje w życiu zawodowym i prywatnym.

A trzy najważniejsze rzeczy dla organizacji?

Przede wszystkim wsparcie w codziennych działaniach, nowe doświadczenia i perspektywy oraz rozwój. Mam tu na myśli nie tylko zwiększenie rozpoznawalności instytucji, lecz także szansę na rozwój dla pracowników. Wolontariusze przyjeżdżają z nowymi pomysłami, reprezentują różne szkoły, metodologie pracy i doświadczenia – szczególnie w przypadku projektów, w których młodzi ludzie pracują z dziećmi i młodzieżą. Nasze organizacje dzięki temu otwierają się na nowe możliwości, a pracownicy mają poczucie, że się rozwijają, uczą się od wolontariuszy i dzięki pracy z wolontariuszami.

Z europejskimi wolontariuszami współpracuję od sześciu lat i za każdym razem zaskakuje mnie różnorodność – osobowości, poglądów, zachowań, kultur, języków. Nigdy nie jest nudno!
Ewelina Sobecka, Stowarzyszenie POLITES

Jaka jest rola Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji w Europejskim Korpusie Solidarności?

Fundacja od ponad 20 lat odpowiada za właściwe dysponowanie środkami Komisji Europejskiej przeznaczonymi na poszczególne działania edukacyjne. Nie oznacza to jednak, że nasza rola sprowadza się do kwestii administracyjnych. Wprost przeciwnie – każdy projekt ma w Fundacji swojego opiekuna, który towarzyszy organizacji od momentu dofinansowania aż po zakończenie przedsięwzięcia. W praktyce są to konsultacje telefoniczne i mailowe, monitoringi, stały kontakt w sprawie formalności oraz ponoszonych kosztów, a także wsparcie w sytuacjach kryzysowych.



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

Alicja Pietrzak, dyrektor Biura Edukacji Szkolnej, Młodzieży i Europejskiego Korpusu Solidarności w Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji



FOT. KRZYSZTOF KUCZYK

Wolontariusze wykazują się różnymi umiejętnościami

W jaki sposób przekłada się to na projekty?

Nowa organizacja lub instytucja, która dopiero rozpoczyna swoją przygodę z działaniami projektowymi, może czuć się spokojna – zawsze otrzyma podpowiedź, w jaki sposób działać, gdzie i jak postawić pierwsze kroki. Proces zaczynamy już na etapie przyznawania Znak Jakości – ten certyfikat musi zdobyć każdy, kto chciałaby wysłać lub gościć u siebie wolontariusza. Nasi eksperci odwiedzają organizację osobiście, spotykają się z jej przedstawicielami i rozmawiają o możliwych zajęciach dla wolontariusza. Nie odpytują z programu – choć zasady oczywiście powinny być znane – lecz starają się poznać organizację, jej działania i podpowiadają, gdzie wolontariusz sprawdzi się najlepiej. To jedynie przykład wsparcia, które później procentuje, na przykład w czasie rekrutacji, i pozwala wybrać najlepszego kandydata.

Chętnych jest wielu?

Nasze organizacje nie narzekają na brak chętnych. Rekordziści prowadzą rekrutację nawet przez trzy miesiące! Do jednej organizacji zgłosiło się blisko sto osób z całej Europy. Przyjazdy zagranicznych wolontariuszy z roku na rok są coraz bardziej popularne. W zeszłym roku w Polsce gościliśmy blisko 700 młodych ludzi z Europy oraz z krajów partnerskich Unii Europejskiej. Najchętniej przyjeżdżają do nas Hiszpanie oraz Włosi. Dużą grupę stanowią też młodzi ludzie z za wschodniej granicy. W 2020 r. liczba wolontariuszy była odrobinę mniejsza z uwagi na pandemię, choć nie z powodu samego zagrożenia, tylko dlatego, że były zamknięte granice. Wolontariusze w Polsce czują się doceniani i potrzebni. Z naszych badań wynika, że mimo koronawirusa większość z nich zdecydowała się nie przerywać projektu i wspierała lokalną społeczność.

**Nie mieli obaw dotyczących zagrożenia?**

Oczywiście, że mieli, bali się również o swoich bliskich, którzy zostali w rodzinnych stronach. Jednak nasze organizacje bardzo wspierają i pomagają wolontariuszom. Ci młodzi ludzie są blisko lokalnej społeczności. Pracują na jej rzecz, na co dzień działają ramię w ramię z polskimi wolontariuszami. Czują się potrzebni, mają również poczucie akceptacji. Najwdzięczniejsi są seniorzy, którzy mimo braku znajomości języka, potrafią znaleźć nić porozumienia z młodymi obcokrajowcami.

Polacy są otwarci na obcokrajowców?

Jesteśmy bardzo gościnni i ciekawi innych. Dlatego wolontariusze czują się w Polsce bardzo dobrze, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Traktowani są jak lokalni celebryci – mieszkańcy zapraszają ich na niedzielne obiady, starsi uczą ich gry w remika czy pokera. Z kolei dla młodzieży wolontariusz to obywatel innego świata – prezentuje nową kulturę i uświadamia, że granice to dziś wcale nie granice poszczególnych państw. Wolontariusze są żywym przykładem idei Unii Europejskiej – mamy nie tylko wspólny rynek, swobodny przepływ pracowników, wzajemne uznawanie dyplomów szkół wyższych. Mamy również wspólne problemy – starzejące się społeczeństwa, pogorszący się stan zdrowia psychicznego młodych ludzi, a także nowe wyzwania edukacyjne. Z tymi problemami można się mierzyć wspólnie.

Zawsze zaskakują nas ludzie. A gdy jest to mieszanka młodych osób, z różnych krajów – to przygoda gwarantowana! Bardzo lubię spotkania naszych wolontariuszy z ludźmi w różnym wieku. Za każdym razem tworzy się coś nowego
Joanna Malec, Internationaler Bund Polska

Czy rzeczywiście wolontariusze są niezastąpieni?

Wolontariusze są elementem edukacji pozaformalnej, która w takim samym stopniu jak nauka w szkole kształtuje młodych ludzi. Nastolatki nie uczą się z podręcznika do wiedzy o społeczeństwie, co to znaczy empatia. Nie dowiedzą się też z niego, ile znaczy lokalna społeczność, jeśli nie będą jej częścią, jeśli sami jej nie doświadczą. Młodzi obserwują dorosłych na każdym kroku i z tego najwięcej się uczą. Wyobraźmy sobie młodego człowieka, na drodze którego staje wolontariusz z Portugalii, pasjonujący się fotografią. Spotykają się w szkole na warsztatach, po lekcjach. Polak nie tylko poznaje pasję, ale też zaczyna interesować się kulturą, w komunikacji posługuje się językiem angielskim, którego do tej pory używał tylko w czasie lekcji i podczas oglądania seriali z Netflixa. I co się zaczyna dziać? Ten młody człowiek zaczyna wierzyć w swoje siły, bo dogaduje się z mieszkańcem drugiego końca Europy. Poznaje nową kulturę, zaczyna interesować się tym, co dzieje się w tym kraju, w Europie. Porównuje sytuację w Polsce, zadaje pytania, próbuje znaleźć odpowiedzi – po prostu się rozwija. Zdarza się, że sam zaczyna angażować się społecznie. W zeszłym roku blisko 300 młodych Polaków również wyjechało na jakiś projekt wolontariatu za granicę. Z każdym rokiem ta liczba rośnie. Tak więc pytanie o to, czy wolontariusze są niezastąpieni, należałoby inaczej sformułować. Co jest tą wyjątkową rzeczą, którą ze sobą przywożą? To ciekawość, odwaga do samorozwoju, a także chęć działania. Tym wszystkim zarażają innych i zaczynają podróż, która zmienia potem wiele żyć.



Rozmawiała
Joanna Jastrzębska-Żebrowska
starsza specjalistka
Europejski Korpus Solidarności



Stowarzyszenie POLITES – Szczecin i okolice

powstało w 2002 r., a swą nazwę zaczerpnęło od greckiego słowa *polites*, czyli obywatel; projekty wolontariatu międzynarodowego realizuje od początku działalności, a na dużą skalę od 2013 r.; jego misją jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego i popularyzowanie idei wolontariatu

SAMI O SOBIE CZUJEMY ATMOSFERĘ SZACUNKU I OTWARTOŚCI

Ilu wolontariuszy przyjęliście do tej pory?

W naszych krótko- i długoterminowych projektach wolontariatu międzynarodowego wzięło udział blisko 200 osób.

A ilu wysłaliście za granicę?

Ponad 20 wolontariuszy, w tym do Niemiec, Słowenii, Francji, Hiszpanii i Włoch.

Skąd najczęściej pochodzili wolontariusze?

Najczęściej współpracujemy z partnerami z Hiszpanii, Włoch, Niemiec, Gruzji, Ukrainy, Grecji.

Jak się nazywa najbardziej oddalone miejsce, z którego przyjechali?

Najbardziej oddalonym od Szczecina miejscem były portugalskie Azory.

Co zyskujecie na współpracy?

Wolontariusze wnoszą do organizacji swoje pomysły i mają nowe spojrzenie na wiele spraw. W codziennej pracy zdarza się nam czegoś nie dostrzec, a oni to widzą, bo są fantastycznymi obserwatorami. Przyjeżdżają do Polski z wielu różnych krajów, zwracają uwagę na drobne rzeczy. Skupiają się na potrzebach społeczności lokalnej, dzielą pasjami. Dzięki współpracy z nimi my – jako organizacja – oraz nasza społeczność lokalna otwieramy się na drugiego człowieka, inny język, kulturę.





Czym zajmują się wolontariusze?

Wolontariusze, z którymi współpracujemy w ramach naszego długoterminowego projektu #activeEUROPE, mogą wybrać na etapie rekrutacji, gdzie chcą pracować – w siedzibie naszego stowarzyszenia, w szkole, czy może w przedszkolu. Celem jest nabycie i wzmocnienie kompetencji oraz promocja wolontariatu jako interesującej formy spędzania czasu wolnego. Wolontariusze mają okazję do zaprezentowania swojej kultury i swoich pomysłów.



FOT. OLENA TROFIMCHUK

Wolontariat łączy ludzi

Czy obecność wolontariuszy zmieniła lokalną społeczność i waszą organizację?

Nie wyobrażamy sobie funkcjonowania naszej organizacji bez obecności europejskich wolontariuszy! Uczymy się od nich, czerpiemy pomysły, wspólnie organizujemy różne wydarzenia. Ich pobyt w Szczecinie i czynny udział w życiu miasta przez organizowanie różnych działań i codzienną pracę, ma znaczący wpływ na rozwój społeczności lokalnej. Przyczyniają się do kształtowania postawy szacunku i otwartości.

Jakie relacje wytworzyły się między wolontariuszami a otoczeniem, w którym pracowali?

Pracujemy nad tym, by wolontariusze czuli się z nami dobrze i by szczerze mówili o swoich obawach i potrzebach. Prowadzimy spotkania, warsztaty, szkolenia – dzięki nim stajemy się sobie bliżsi i zaczynamy stanowić jeden zespół. Wielu wolontariuszy po zakończeniu projektu odwiedza nas i swoje organizacje goszczące. To bardzo miłe, zawsze cieszymy się na te wizyty.

Przed jakimi wyzwaniami stojecie, zapraszając gości z zagranicy?

Każdy uczestnik projektu ma własne doświadczenia, wiedzę, oczekiwania. Zdarzają się nieporozumienia i konflikty. Należy o tym rozmawiać i wspólnie wypracowywać rozwiązania. Koordynatorzy nie mają przecież gotowych rozwiązań i odpowiedzi na wszystko.

Czy zdarzyła się wam jakaś zabawna historia?

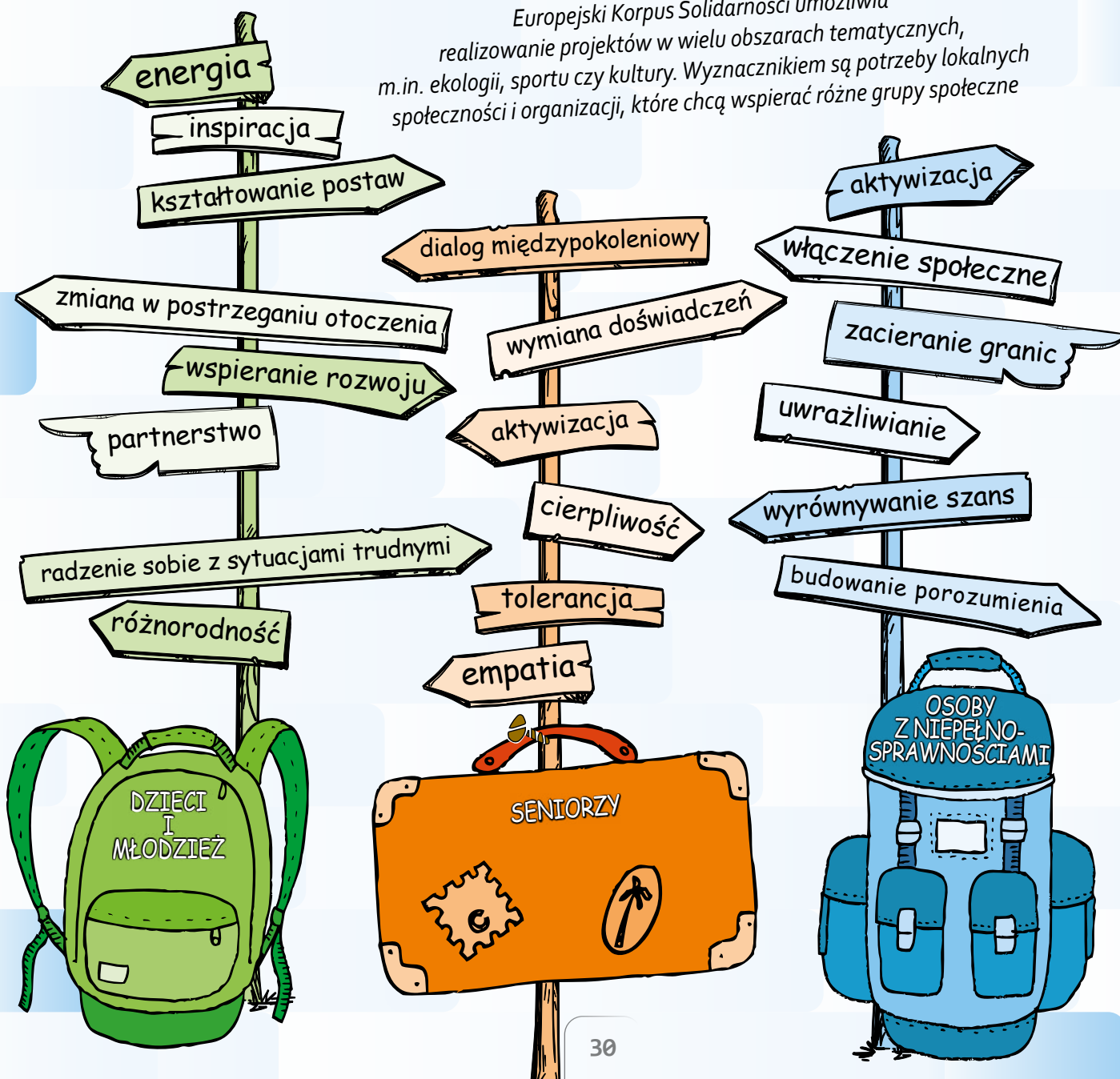
Może nie tyle zabawna, ile bardzo miła. Wolontariat łączy ludzi. Wielokrotnie mogliśmy obserwować wielkie przyjaźnie i miłości. Byliśmy też świadkami kilku wolontariackich ślubów.

Na pytania odpowiadała
Ewelina Sobecka
specjalistka ds. wolontariatu
i koordynatorka projektów
międzynarodowych



NIE TYLKO WOŁONTARIAT MASZ WYBÓR!

Europejski Korpus Solidarności umożliwia realizowanie projektów w wielu obszarach tematycznych, m.in. ekologii, sportu czy kultury. Wyznacznikiem są potrzeby lokalnych społeczności i organizacji, które chcą wspierać różne grupy społeczne



ochrona klimatu i przyrody

czysta natura

świadome wybory

SOCJALNY

inicjowanie zmian

myślenie o przyszłych pokoleniach

dobro planety

poprawa jakości życia

EKOLOGIA
I
ŚRODOWISKO

kondycja

zdrowie

aktywność

dobrze samopoczucie

zmiana stylu życia

rozwój umiejętności

SPORT
I
ZDROWIE

Kierunki działań | Nie tylko wolontariat społeczny. Masz wybór!



zaangażowanie społeczne

działanie na rzecz wspólnoty

wpływ na zmianę

akceptacja

nowe spojrzenie na różnorodność

uczestnictwo demokratyczne

wyrażanie siebie

pasja, kreatywność

wrażliwość na piękno

świadomość swojego pochodzenia

działania na rzecz promocji regionu

różnorodność

międzykulturowość

tolerancja

gotowość na zmianę

ciekawość

AKTYWNOŚĆ
OBYWATELSKA

KULTURA

MIGRANCI



PRZEMYŚLANA REKRUTACJA KLUCZEM DO UDANEGO PROJEKTU

MARTA BRZEZIŃSKA-HUBERT

Wolontariusze, którzy z radością i pasją realizują swoje działania w organizacji goszczącej, rozwijając jednocześnie swoje kompetencje – to sytuacja idealna. I choć nie zawsze udaje się ją w pełni osiągnąć, a trudne momenty i wyzwania są częścią projektu, to dobrze przemyślany dobór wolontariusza i przygotowanie organizacji na jego przyjęcie są podstawą powodzenia.

Doświadczone organizacje Europejskiego Korpusu Solidarności zgodnie podkreślają, że na proces rekrutacji warto poświęcić czas i rozpocząć go kilka miesięcy przed przyjazdem wolontariusza.

O co zadbać, aby dobrze przeprowadzić rekrutację? Zanim o tym opowiemy, należy przypomnieć, że według zasad Europejskiego Korpusu Solidarności, działania w ramach wolontariatu są otwarte dla wszystkich młodych ludzi. Osoby uczestniczące w projekcie powinny być wybrane w sposób uczciwy, przejrzysty i obiektywny, bez względu na ich przynależność etniczną, religię, orientację seksualną, opinie polityczne itp. Nie są wymagane żadne wcześniejsze kwalifikacje, doświadczenie, wykształcenie ani nawet znajomość języka.

Wyjazd na dziesięć miesięcy do Berlina był przełomowym momentem w moim życiu. Nigdy w tak krótkim czasie nie nauczyłem się tak wiele, nie poznałem tylu życzliwych ludzi, nie odkryłem tylu swoich talentów i umiejętności

Tomek Bilewicz, Katowice





PROFIL I POTRZEBY

Organizacja może jednak określić bardziej szczegółowy profil wolontariusza, skrojony na jej miarę. Dlatego przed rozpoczęciem rekrutacji warto usiąść z całym zespołem i porozmawiać o waszych potrzebach, wziąć pod uwagę charakterystykę działań waszej organizacji, wartości którymi się kierujecie, grupę docelową, ale także położenie, aktualny zespół itp. Zdefiniować to, czego oczekujecie od wolontariusza i to, jak mógłby wzbogacić waszą organizację. Zadajcie sobie pytania – ilu wolontariuszy chcecie gościć, albo czy możliwe jest przyjęcie osoby ze specjalnymi potrzebami, np. z niepełnosprawnością? Są organizacje, które z racji specjalistycznej kadry i możliwości logistycznych mogą się bardziej „zaopiekować” wolontariuszem i tam osoba o danych cechach i potrzebach (np. nieśmiała, ze słabą znajomością języka) dobrze się odnajdzie; a są miejsca, gdzie bardziej sprawdzi się postawa proaktywna, samodzielna organizacja pracy. W czasie rekrutacji warto zatem zdefiniować wyżej wspomniane potrzeby i warunki.



ZRÓDŁO: SHUTTERSTOCK

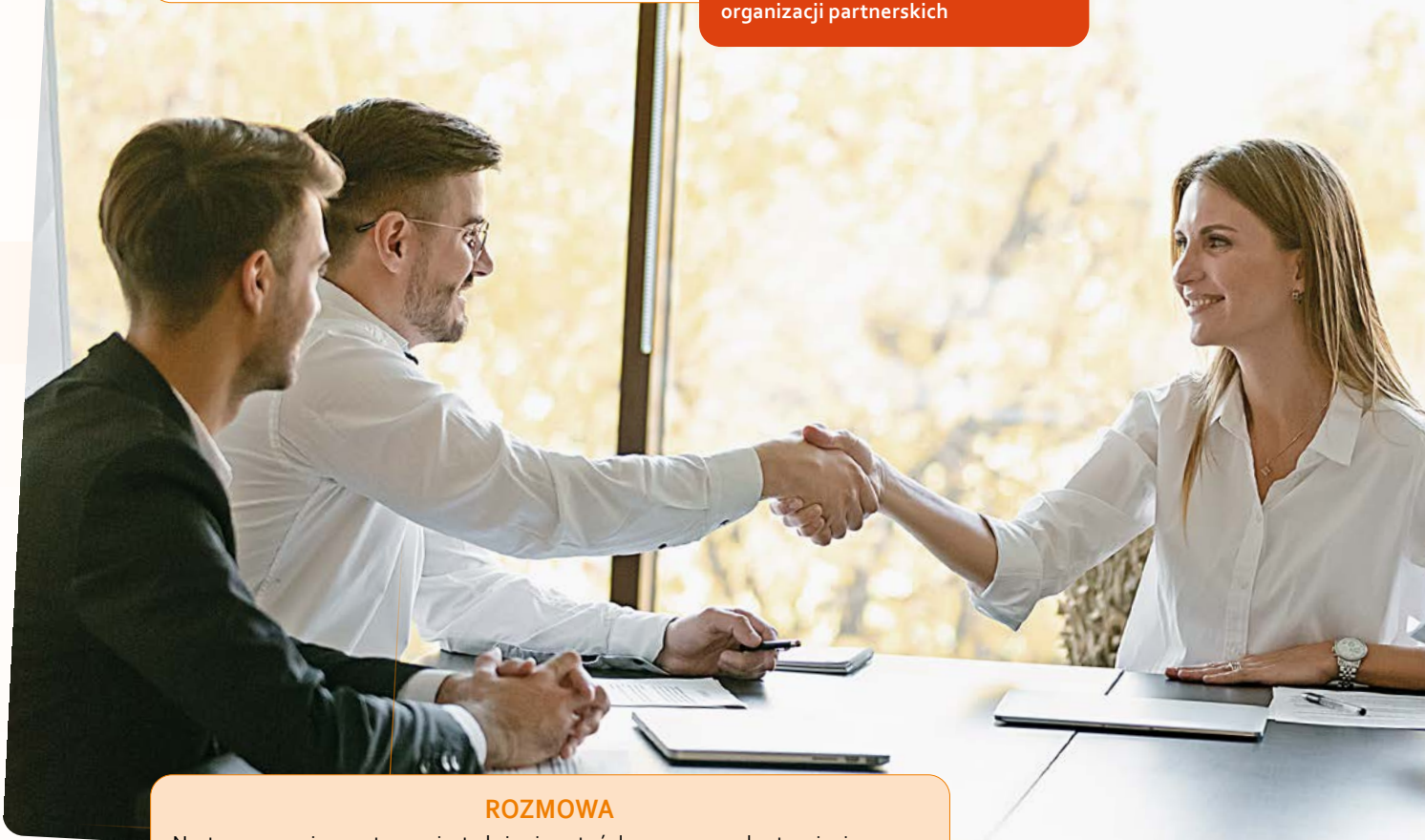
Przed rekrutacją warto porozmawiać z zespołem, jaki wolontariusz jest potrzebny w naszej organizacji



NIEZBĘDNE DANE

Kolejnym krokiem jest przygotowanie „infopacku” ze szczegółowym opisem organizacji i działań projektowych, jak również z praktycznymi informacjami dotyczącymi miejsca realizacji projektu, zakwaterowania itp. Możecie tam umieścić własny formularz zgłoszeniowy, zawierający pytania komplementarne do CV, np. takie, które odnoszą się do oczekiwanego przez was profilu wolontariusza albo takie, na których odpowiedź ujawni, czego wolontariusz chciałby się nauczyć.

Warto zadbać o rozpowszechnienie informacji o rekrutacji za pomocą mediów społecznościowych albo organizacji partnerskich



ROZMOWA

Następnym ważnym etapem jest ułożenie pytań do rozmowy rekrutacyjnej. W przypadku większej liczby kandydatów do danego projektu dobrze stworzyć ten sam zestaw pytań, aby mieć punkt odniesienia i zapewnić przejrzystość wyboru. To bardzo ważny moment, bo podczas dobrze przygotowanej rozmowy najczęściej udaje się pewne rzeczy zaobserwować i sprawdzić. Na przykład, jeśli kandydat nie zna języka obcego, a mimo to wykazuje inicjatywę, energię i chęć porozumienia z drugą stroną, widać jego pozytywne nastawienie. Warto to wziąć pod uwagę.

Swoją drogą, w przypadku słabej znajomości języka, można zastosować różne strategie. Organizacje korzystają z tłumacza, a czasem po prostu dają kandydatowi więcej czasu na odpowiedź lub pozwalają mu skorzystać z internetowego tłumacza. Wiele doświadczonych organizacji jednogłośnie potwierdza, że język nie jest czynnikiem decydującym o przyjęciu na wolontariat! Jeśli ktoś chce się w niego zaangażować, to po nim to widać, ma w sobie to „coś”. Znajomość języka jest mniej ważna od chęci, otwartości, motywacji. To właśnie dzięki projektom wolontariatu wiele osób uczy się go w sposób naturalny, współpracując w grupie wielokulturowej i realizując swoje zadania.

Dobrych rad na temat procesu rekrutacji szukaj na: www.eks.org.pl



Rozmowa rekrutacyjna to również czas, by szczerze porozmawiać o potrzebach wolontariusza, jego celach, motywacji, jak również o ewentualnych obawach czy problemach zdrowotnych. Warto upewnić się, czy dana osoba na pewno może podjąć pracę np. ze zwierzętami i poinformować, że wiąże się ona z przebywaniem na powietrzu (także podczas niepogody) i z pomocą w codziennych czynnościach. Warto zapytać, czy jest gotowa na to, by spędzić rok w małej miejscowości; na dzielenie mieszkania z innymi osobami, na samodzielne życie w innej kulturze, daną specyfikę czasu wolnego. To też czas dla kandydata na pokazanie siebie.

Na koniec można udzielić wyczerpujących informacji dotyczących zakwaterowania czy żywienia. Choć jest to zawarte w opisie projektu, warto o tym przypomnieć.

Informacje dla wolontariusza warto pokazać w sposób obrazowy. Przygotujcie sobie prezentację, infografikę, zdjęcia. Po koniec rozmowy warto też pamiętać o udzieleniu jasnych informacji o tym, co dzieje się po rozmowie rekrutacyjnej – ilu jest kandydatów, kiedy podjęta zostanie decyzja o wyborze itp.

REASUMUJĄC

Nie ma jednego sprawdzonego klucza wyboru wolontariusza. Niektóre organizacje kierują się konkretnymi kryteriami, a inne bardziej intuicją, że wolontariusz rozumie specyfikę pracy, zwłaszcza z daną grupą docelową. W wypadku np. zajęć z dziećmi niesłyszącymi ważna jest ekspresja niewerbalna, która ułatwia porozumiewanie.

Przygotowywanie się na przyjęcie wolontariusza to proces dwutorowy, w który włączyć powinni wszyscy członkowie waszej organizacji. Zadbajcie zwłaszcza o to, by te osoby, które będą bezpośrednio współpracować z wolontariuszem, brały czynny udział w określaniu waszych potrzeb, a także uczestniczyły w wybranych etapach rekrutacji, wspierając wdrożenie wolontariusza do działań w projekcie.



ZRÓDŁO: SHUTTERSTOCK

Rozmowa z kandydatami to ważna część rekrutacji

Gościliśmy kiedyś hydraulika, który pomagał innym w przypadkach małych awarii albo tancerkę z Gruzji, która uczyła Polaków ludowych tańców gruzińskich
Joanna Malec, Internationaler Bund Polska



Znajomość języka jest mniej ważna od chęci, otwartości i motywacji. Dzięki projektom wolontariatu wiele osób uczy się go w sposób naturalny, współpracując w grupie wielokulturowej i realizując swoje zadania



Marta Brzezińska-Hubert
trenerka Europejskiego Korpusu Solidarności





Stowarzyszenie Rozwoju i Integracji Młodzieży STRIM – Kraków

powstało w 2001 r., jest jedną z największych w Polsce organizacji zajmujących się wolontariatem europejskim (EVS/EKS); projekty realizuje od 2002 r.; obszar aktywności: kultura, edukacja międzykulturowa, praca z młodzieżą, edukacja dorosłych; realizuje programy doskonalenia zawodowego przyjmując stażystów z zagranicy

SAMI O SOBIE OBSERWUJEMY ZMIANĘ POKOLENIOWĄ W WOŁONTARIUSZACH

Ilu wolontariuszy
przyjęliście do tej
pory?

388.

A ilu wyśłaliście
za granicę?

334.

Skąd najczęściej
pochodzili wolontariusze?

Z Hiszpanii, Francji, Włoch.

Jak się nazywa najbardziej oddalone
miejsce, z którego przyjechali?

Montevideo w Urugwaju oraz Syberia.



Aktywność wolontariuszy obejmuje m.in. pracę z dziećmi...

ŹRÓDŁO: STRIM



Co zyskujecie na współpracy?

Możemy poznawać nowe kultury, swobodnie porozumiewać się w innych językach, poznawać zwyczaje, uczyć zrozumienia i tolerancji. Program „Młódzież w działaniu” oraz jego kolejne edycje wspierające edukację nieformalną dawały nam możliwość rozwoju wolontariatu międzynarodowego. Wysyłałiśmy wolontariuszy za granicę, motywując ich i przygotowując do spotkania z innymi kulturami. Rozpoczęliśmy też przyjmowanie obcokrajowców w naszym mieście i organizowanie im pracy wolontariackiej.

Czym zajmują się wolontariusze?

Działają na rzecz integracji społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem promocji idei międzykulturowości wśród dzieci i młodzieży. Większość pracuje w przedszkolach, szkołach, domach kultury. Pozostali w bibliotece wojewódzkiej oraz w naszym biurze.

Czy obecność wolontariuszy zmieniła lokalną społeczność i waszą organizację?

Społeczność lokalna ma większe szanse na bezpośredni kontakt z wielokulturowością. Przyjmujemy duże grupy, więc możemy nie tylko organizować zajęcia dla placówek, ale i wydarzenia dla szerszej publiczności, np. obchody Międzynarodowego Dnia Wolontariusza czy Międzynarodowego Dnia Migranta. Z roku na rok widzimy coraz większe zainteresowanie krakowskich placówek ideą wolontariatu europejskiego. Niektóre placówki deklarują wręcz, że nie wyobrażają sobie już pracy bez wolontariuszy.



FOT. LASHA NADIRASHWILI

...lub opiekowanie się zwierzętami

Jakie relacje wytworzyły się między wolontariuszami a otoczeniem, w którym pracowali?

Przykładamy wielką wagę do tego, by wolontariusze od początku czuli, że zależy nam na ich poczuciu bezpieczeństwa. Przecież dla wielu z nich to pierwsze doświadczenie długoterminowego wyjazdu za granicę. Ten krok wiąże się nie tylko z ekscytacją, ale i lękiem przed nieznanym. Dlatego już kilka miesięcy przed rozpoczęciem projektu jesteśmy z nimi w stałym kontakcie, odpowiadamy na pytania, przekazujemy informacje. Tworzymy też grupę na Facebooku, gdzie wolontariusze wymieniają się informacjami i dzielą obawami. Przed przyjazdem nawiązują kontakty z organizacjami przyjmującymi, więc gdy wreszcie przybywają, mają już sieć wsparcia.

STRIM organizuje wiele spotkań, akcji, wydarzeń, które mają zintegrować całą społeczność – wolontariuszy, mentorów, członków stowarzyszenia, przedstawicieli organizacji przyjmujących, krakowian. To wszystko przedkłada się na bliskie relacje. Co roku duża grupa wolontariuszy decyduje się pozostać, wcielając się w rolę mentorów swoich następców.

Przed jakimi wyzwaniem i stajecie, zapraszając gości z zagranicy?

STRIM od wielu lat realizuje bardzo duże projekty, gościmy równocześnie 30–36 osób. Już samo to stanowi wyzwanie. W ostatnich latach obserwujemy, że kolejne pokolenia wolontariuszy to często ludzie zagubieni w świecie, co nie zawsze wynika z ich młodego wieku. Czasem powodem jest nieumiejętność radzenia sobie z trudnościami, emocjami, niepowodzeniami. Wychodzimy im na przeciw, przygotowujemy wiele warsztatów, które mają im pomóc w doskonaleniu umiejętności społecznych. W naszej ocenie zapracowuje to w ich dalszym życiu.

Na pytania odpowiadały:
Dorota Skwarczewska
wiceprezes i koordynator
projektów wolontariatu EKS

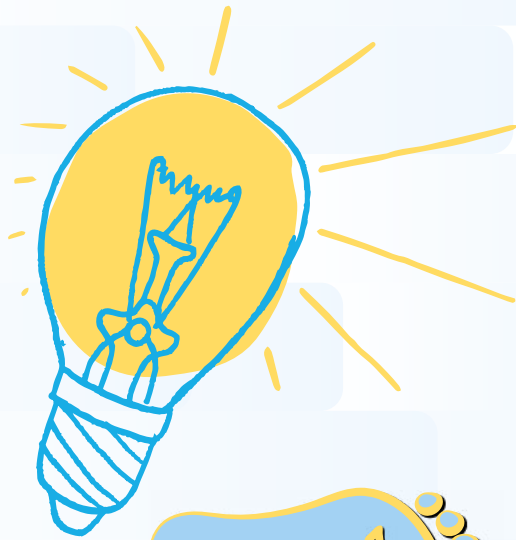
oraz

Monika Kwiecińska-Ciepiela
członek zarządu oraz
koordynator projektów
wolontariatu EKS



SZEŚĆ KROKÓW DLA ORGANIZACJI KRÓTKI PRZEWODNIK

Od pomysłu do projektu, czyli jak uzyskać dofinansowanie



POMYSŁ NA DZIAŁANIE

- » Zastanówcie się, w które stałe działania organizacji mogą zaangażować się wolontariusze. Sprecyzujcie zadania dla nich – do których inicjatyw mogliby się dołączyć? Co wspólnie moglibyście zrobić?
- » Pomyślcie też, kto i w jaki sposób będzie wspierać wolontariuszy w codziennej pracy



REJESTRACJA ORGANIZACJI

- » Zalogujcie się w Systemie Rejestracji Organizacji i uzyskajcie numer identyfikacyjny OID
- » Numer OID jest niezbędny do aplikowania o Znak Jakości i dofinansowanie



DZIAŁAJCIE!

6

DOFINANSOWANIE

- » Po uzyskaniu pozytywnej decyzji podpiszcie umowę z FRSE
- » Dofinansowanie zostanie przekazane na konto organizacji wskazane w umowie finansowej



PROJEKT

- » Dokładnie zapoznajcie się z zasadami programu, które zostały opisane w Przewodniku po Europejskim Korpusie Solidarności
- » W określonym terminie złożcie wniosek o dofinansowanie projektu



3

ZNAK JAKOŚCI

- » Złóżcie online wniosek o Znak Jakości i spotkajcie się z ekspertem Narodowej Agencji
- » Przyznanie Znaku Jakości umożliwia organizacji wnioskowanie o fundusze na realizację projektów wolontariatu oraz potwierdza, że organizacja spełnia standardy programu





WASZ BUDŻET, CZYLI NA CO ORGANIZACJA DOSTAJE PIENIĄDZE

Na jakie wsparcie może liczyć organizacja zainteresowana przyjęciem zagranicznego wolontariusza?
Czy wypełnienie wniosku o dofinansowanie projektu wolontariackiego
nie jest zbyt skomplikowane? Dowiedzcie się więcej o przydzielaniu środków na projekty!

MELANIA MIKSIEWICZ

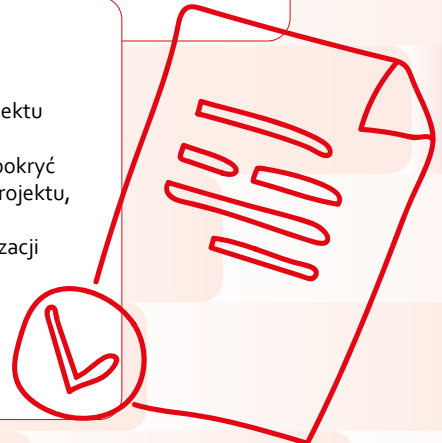
Komisja Europejska zadbała o to, by sposób przyznawania pieniędzy był możliwie prosty i dawał się elastycznie dostosowywać do zróżnicowanych specyfik organizacji realizujących projekty wolontariatu. Oczywiście, została zachowana zasada współfinansowania, zgodnie z którą fundusze unijne powinny uzupełniać środki finansowe państw członkowskich, a nie je zastępować.

MOŻLIWOŚĆ UJĘCIA ZRÓŻNICOWANYCH KOSZTÓW

Budżet, o jaki można się ubiegać, to kombinacja kilku kategorii, obliczonych przez Komisję Europejską dla każdego kraju uczestniczącego w programie. Składając wniosek na goszczenie lub wysłanie wolontariusza, nie musicie mozolnie planować, przewidywać, obliczać i opisywać wszystkich wydatków zaplanowanych w projekcie. Wystarczy wprowadzić do elektronicznego wniosku takie informacje, jak planowana długość pobytu wolontariusza, kraj goszczący oraz wysyłający, a system **automatycznie wyliczy kwotę środków** przypadających na realizację przedsięwzięcia. Budżet bazowy opiera się na kwotach stałych i stawkach ryczałtowych.

Przyznane dofinansowanie obejmuje:

- **zakwaterowanie i wyżywienie wolontariusza** oraz zapewnienie mu miejsca do pracy i materiałów potrzebnych do wykonywania powierzonych zadań,
- **kieszonkowe**, czyli pieniądze, jakie organizacja przekazuje uczestnikowi projektu na osobiste wydatki,
- **koszty podróży** – organizacja w ramach przyznanego dofinansowania musi pokryć koszty podróży wolontariusza z miejsca zamieszkania do miejsca realizacji projektu, czyli do organizacji goszczącej (podróż w dwie strony),
- **dotatkowe środki**, jeśli są uzasadnione specyfiką projektu koszty wiz i legalizacji pobytu wolontariuszy – ich szacunkową wysokość należy podać we wniosku,
- **środki związane z udziałem młodzieży z mniejszymi szansami** – jeśli wolontariusz potrzebuje specjalnej pomocy, to organizacja powinna we wniosku przedstawić plan dodatkowego wsparcia, jakie chce mu zaoferować. Na tej podstawie może otrzymać dodatkowe kilka tysięcy euro.





ZRÓDŁO: SHUTTERSTOCK



WSPARCIE NIEFINANSOWE PROJEKTU WOLONTARIATU

Poza pieniędzmi na realizację projektu, przekazywanymi bezpośrednio na konto, organizacje otrzymują dla swoich wolontariuszy:

- **bezpłatny pakiet ubezpieczeniowy** – gwarantowany bezpośrednio przez Komisję Europejską. Obejmuje on ochronę ubezpieczeniową w zakresie KL, NNW, Assistance, do której uprawniony jest każdy uczestniczący w projekcie wolontariatu międzynarodowego. Aby pakiet działał, organizacja musi zarejestrować wolontariusza na stronie internetowej towarzystwa ubezpieczeniowego,
- **pomoc w nauce języka** – każda organizacja z kraju Unii Europejskiej może otrzymać pakiet licencji na bezpłatne testy i kursy językowe, dostępne na specjalnie utworzonej do tego celu platformie internetowej,
- **szkolenia dla wolontariuszy** – każdy wolontariusz, który przyjeżdża do Polski na okres dłuższy niż dwa miesiące, uczestniczy w szkoleniach organizowanych przez Narodową Agencję Europejskiego Korpusu Solidarności.

NARZĘDZIA INTERNETOWE

Komisja Europejska zadbała o wsparcie organizacji w prowadzeniu naborów wolontariuszy do udziału w projektach. Po zalogowaniu do **platformy Europejskiego Korpusu Solidarności** każdy koordynator zyskuje dostęp do bazy zarejestrowanych tam młodych osób zainteresowanych udziałem w projekcie wolontariatu. Tą drogą można kontaktować się z potencjalnymi wolontariuszami, przysyłać im informacje na temat projektu oraz prowadzić rekrutację.

Do zarządzania realizowanymi projektami służy organizacjom **Platforma Mobility Tool+**. Korzystając z tego narzędzia, organizacja tworzy portfolio projektu, które rozwija się wraz z postępem realizacji działań. Zamieszcza tam informacje o pracy i zadaniach poszczególnych wolontariuszy, datach ich pobytu. Systematycznie uzupełniając dane w Mobility Tool+, łatwo zarządzać budżetem przyznanym na działania, jak również przygotować raport na zakończenie projektu.

SZKOLENIA

Narodowe agencje Europejskiego Korpusu Solidarności proponują organizacjom **udział w szkoleniach krajowych i międzynarodowych**, dzięki którym zyskują one wiedzę z zakresu programu, mają możliwość wymiany doświadczeń z innymi organizacjami o podobnym profilu, mogą poznać dobre praktyki oraz otrzymać narzędzia do rozwiązywania trudnych sytuacji w projektach. Oferta szkoleniowa jest zróżnicowana zarówno ze względu na tematykę, jak i etap, na jakim znajduje się organizacja. Narodowe agencje oferują szkolenia zarówno organizacjom z wieloletnim doświadczeniem w programie, jak i organizacjom zainteresowanym uzyskaniem Znaku Jakości, czyli takim, które dopiero rozpoczynają realizację pierwszego samodzielnego projektu.

Udział w szkoleniach jest bezpłatny. Z reguły jedynym wkładem, jaki musi wnieść uczestnik, jest pokrycie kosztów dojazdu w przypadku szkoleń krajowych. W przypadku szkoleń międzynarodowych jest to wykupienie polisy ubezpieczeniowej na czas pobytu za granicą.

Jestem pod wrażeniem tego, jak łatwo wolontariusze potrafią się dostosować do warunków pracy 😊! Bywa, że realizując coś dla lokalnej społeczności, w ostatniej chwili zmieniamy plan, improwizujemy
Ewelina Sobecka, Stowarzyszenie POLITES





Kategoria

Charakterystyka kategorii budżetowej

Podróż wolontariusza

Koszty podróży (przyjazdu i wyjazdu) są uzależnione od odległości między miejscem zamieszkania uczestnika a miejscem realizacji projektu.

Wsparcie organizacyjne

- Koszty zarządzania projektem – w ramach wsparcia organizacyjnego przyznawane jest dofinansowanie na wszystkie koszty administracyjne związane z realizacją i wdrażaniem projektu.
- Koszty działań – organizacja otrzymuje również wsparcie na działania wolontariusza – na każdego uczestnika przypada stała stawka na każdy dzień jego projektu.

Wsparcie procesu włączania społecznego

Jeśli organizacja zdecyduje się włączyć do projektu młodych ludzi z mniejszymi szansami, na każdego uczestnika otrzyma dodatkowe środki na każdy dzień jego projektu. To pieniądze, które można przeznaczyć np. na dodatkową opiekę mentorską czy wsparcie psychologiczne.

Kieszonkowe dla wolontariuszy

Wolontariusz otrzymuje kieszonkowe na prywatne wydatki – jest to stała stawka przyznawana na każdy dzień realizacji projektu.

Wsparcie językowe dla wolontariuszy

Wolontariusz może skorzystać z kursu internetowego na platformie (Online Linguistic Support); organizacja może też samodzielnie zorganizować lekcje językowe, wtedy otrzymuje środki na każdego wolontariusza.

Koszty nadzwyczajne

Organizacja może na etapie wniosku zaplanować dodatkowe koszty. Mogą one być związane np. z otrzymaniem wiza, zezwolenia na pobyt, szczepienia, zaświadczeń lekarskich. Należy je zaplanować na etapie wniosku oraz obliczyć ich koszt. Dofinansowanie w tej kategorii opiera się na kosztach rzeczywistych, co oznacza, że organizacja może otrzymać dokładnie tyle pieniędzy, ile zaplanuje we wniosku, a rozliczenie odbywa się na podstawie przedstawionych rachunków i faktur.



Melania Miksiewicz
główna specjalistka
Europejski Korpus Solidarności



DOSTAJESZ ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ WSPARCIE FINANSOWE

Europejska rodzina dogaduje się na wszelkie możliwe sposoby, nawet na migi, a jak trzeba – to wirtualnie. Pośrednikami są młodzi ludzie ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. To dzięki nim potrzebujący dostają realną pomoc, nie tylko wsparcie finansowe

MICHAŁ RADKOWSKI

Ci młodzi ludzie to wolontariusze z Hiszpanii, Portugalii, Turcji, Ukrainy, Gruzji, Hiszpanii, Niemiec, Rumunii czy Grecji. Trafiają także do Polski, odwiedzają mieszkańców wiosek i małych miasteczek, którzy nigdy w życiu nie byli za granicą, a świat poznają z ekranu telewizora. Spotykają się z nimi, uczą angielskiego, a przy okazji poznają ich rodziny, lokalne obyczaje i polską historię.

Wszyscy oni angażują się w działania Europejskiego Korpusu Solidarności. To inicjatywa Komisji Europejskiej skierowana do osób w wieku od 18 do 30 lat oraz do organizacji, które je zapraszają. Tym pierwszym pomaga w rozwijaniu umiejętności interpersonalnych, zdobywaniu wiedzy i rozwoju zawodowym. Organizacje zaś – głównie te zajmujące się aktywizacją seniorów, osób wykluczonych i niepełnosprawnych oraz studentów i młodzieży – mogą korzystać z pomocy zagranicznych wolontariuszy.

Korzyści są obopólne, bo chodzi o budowanie solidarności w całej Europie. Aktywność wolontariuszy realizujących zadania w danym kraju nadzorują koordynatorzy – opiekunowie projektów. Wszyscy konsultują się ze sobą wirtualnie – podczas webinarów, czyli internetowych spotkań, a także podczas szkoleń i warsztatów z trenerami.

W Polsce za funkcjonowanie Europejskiego Korpusu Solidarności odpowiada Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji. To ona co roku zaprasza koordynatorów z organizacji, które otrzymały dofinansowanie, na specjalne spotkania. W 2019 r. odbyło się ono w Serocku na Mazowszu.

W spotkaniu uczestniczyła m.in. Eliza Bujalska, prezeska Fundacji Rozwoju Międzykulturowego EBU, która propaguje wiedzę o różnych kulturach, promuje wolontariat i aktywizuje do działania lokalną społeczność. W Serocku Eliza wymieniała się doświadczeniami z innymi koordynatorami, a także dowiadywała od trenerów, jak wspierać przyjezdnych wolontariuszy w sytuacjach kryzysowych czy rozwiązywać konflikty – a te się zdarzają, bo niektóre projekty trwają nawet rok.

Eliza Bujalska pochwaliła się małym sukcesem. W swojej organizacji wprowadziła tzw. rodziny mentorskie dla zagranicznych wolontariuszy.



– Zgodnie z Przewodnikiem po programie, każdy wolontariusz może liczyć na wsparcie mentora, młodej osoby, która na miejscu pomoże załatwić podstawowe sprawy: zakupy, wizytę u lekarza czy pójście na basen. W naszej organizacji zostało niewielu młodych ludzi, bo większość po skończeniu szkoły wyjechała na studia do Warszawy. Dlatego pojawił się pomysł z rodziną mentorską – wyjaśnia Eliza. – To może być mama, tata, dziecko czy babcia, którzy co pewien czas zaproszą wolontariusza do swojego domu na obiad, opowiedzą mu o tym, co dzieje się w polityce, w miasteczku, porozmawiają o historii. To jest doskonała okazja dla obu stron, żeby nawiązać kontakt i budować sieć wsparcia dla naszego gościa z zagranicy – opowiada koordynatorka.



Jej zdaniem nie ma kłopotów z dogadaniem się między członkami rodziny mentorskiej a przyjezdnym. – Nikt nie zna dobrze języka drugiej strony, a mimo to udaje im się porozumieć. Nagle rodzą się świetne pomysły: babcia mówi wolno i wyraźnie po polsku, dzięki czemu wolontariusz może przyswoić sobie nasze podstawowe słowa. Równie dobrze sprawdza się język migowy. Czasem nastolatek, który już mówi po angielsku, łąpie kontakt z wolontariuszem i znajdują wspólne tematy – opowiada.

Jedną z koordynatorek pobytu wolontariuszy w Polsce jest Ewelina Sobecka ze Stowarzyszenia POLITES w Szczecinie. Razem z podopiecznymi aranżuje koncerty, festiwale czy warsztaty dla przyszłych wolontariuszy.

– Staramy się docierać do uczniów, studentów, osób niepełnosprawnych, seniorów bez względu na ich wykształcenie, doświadczenie czy status materialny. Takie jest założenie programu – wyjaśnia Ewelina Sobecka. Przytacza historię młodej dziewczyny z bardzo poważną wadą wzroku, która pojechała do Portugalii jako wolontariuszka. – Sama nie byłaby w stanie się tam poruszać. Jej wyjazd był możliwy dzięki temu, że pojechała z nią nasza koleżanka. Tak działa ten program – mówi Ewelina Sobecka.



FOT. KRZYSZTOF PACHOLAK

Alicja Szpot zajmuje się wolontariatem od 20 lat. Pracuje w krakowskim Centrum Kultury Dworek Białostrzyski, które od kilku lat bierze udział w unijnych programach, także w Europejskim Korpusie Solidarności.

Wolontariat sprzyja integracji

– Nasi wolontariusze, Włoch i Portugalczyk, zorganizowali dla mieszkańców Krakowa i okolic warsztaty dotyczące historii Polski – od rozbiorów po czasy PRL. Mieli wystarczająco dużo czasu, żeby się do tego dobrze przygotować. Żartują, że teraz są w stanie poprowadzić wykłady uniwersyteckie na temat naszej historii. Warsztaty okazały się strzałem w dziesiątkę – cieszy się koordynatorka z Krakowa.



Wolontariat jest jednym z trzech działań EKS. Aby wziąć udział w projekcie, nie trzeba mieć doświadczenia, nie jest wymagane specjalistyczne wykształcenie ani znajomość języka obcego – do udziału może zgłosić się każdy. Wystarczy mieć ukończone 18 lat i nie przekroczyć 30. roku życia



Michał Radkowski
korespondent FRSE





Stowarzyszenie Kulturalne „Pocztówka” – Policzna i Hajnówka

działa od 2004 r., w projekty wolontariatu międzynarodowego włącza się od 2015 r.; skupia się na działaniach artystycznych (ma m.in. własny teatr i organizuje Międzynarodowy Festiwal Teatralny Wertep), edukacji oraz promocji Polski i regionu. Od dwóch lat tworzy centrum aktywności artystyczno-edukacyjno-społeczno-wolontariackich w budynku byłego dworca

SAMI O SOBIE BURZYMY MIT LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI, Z KTÓREJ CHCE SIĘ UCIEC

Ilu wolontariuszy
przyjęliście do tej pory?

39, w tym aż 21 osób
w ostatnim roku.

A ilu wyśłaliście za granicę?

Trzy osoby do Rumunii
na projekt krótkoterminowy.

Skąd najczęściej
pochodzili wolontariusze?

Z Ukrainy, Francji i Hiszpanii.

Jak się nazywa najbardziej oddalone miejsce, z którego przyjechali?

Armenia, ale mieliśmy także liczne zgłoszenia z dalekich miejscowości położonych w Turcji, Japonii i Peru.



FOT. MACIEJ ZAKRZEWSKI

Stowarzyszenie organizuje m.in. warsztaty plastyczne



Co zyskujecie na współpracy?

Od początku ważna dla nas była idea wymiany, przepływu energii, potrzeba dzielenia się, kształcenia i inspiracji. Żyjemy w niezwykłym i silnie nacechowanym miejscu, które dużo daje w sferze natury, ekologii, tradycji, ale ma też trudną historię, z różnym podejściem do tolerancji. Choć hasłem regionu jest „Bogactwo różnorodności”, to w tej sferze nadal mamy wiele do zrobienia. Wierzmy, że przebywanie ze sobą osób z różnych krajów, kultur czy przekonań, może uczynić ich bardziej otwartymi.



FOT. JOANNA RAFAŁSKA

Zajęcia są różnorodne – nie brakuje aktywności na świeżym powietrzu

Czym zajmują się wolontariusze?

To zależy od projektu i predyspozycji wolontariuszy. Podchodzimy do zajęć elastycznie, by każdy mógł jak najwięcej wynieść dla siebie, rozwinąć się. Wachlarz zajęć jest duży – od udziału w próbach artystycznych i spektaklach, zajmowania się rekwizytami czy scenografią, po organizowanie i prowadzenie warsztatów dla dzieci, seniorów, pomoc przy promocji, dokumentowaniu albo pracach porządkowych czy designerskich przy naszym dworcu.

Czy obecność wolontariuszy zmieniła lokalną społeczność i waszą organizację?

Burzy się mit lokalnej społeczności, która jest na końcu świata i trzeba z niej jak najszybciej uciec. Widząc zaangażowanie i energię wolontariuszy, mieszkańcy Hajnówki i okolic powoli przekonują się, że skoro „przyjezdni” chcą i mogą coś zrobić dla lokalnej społeczności, to tym bardziej ona może i powinna zacząć działać. Takie koło napędowe obserwujemy od dwóch lat, wcześniej nie było to tak widoczne.

Jakie relacje wytworzyły się między wolontariuszami a otoczeniem, w którym pracowali?

Bardzo różne, to zależy od predyspozycji osobowych, rytmu pracy, okoliczności. Z niektórymi wolontariuszami mamy bliski kontakt i on trwa także po zakończeniu projektu. Z innymi jest bardziej formalnie. Relacje ze społecznością lokalną są bardzo dobre – mieszkańcy doceniają zaangażowanie wolontariuszy, są ich ciekawi i gościnni.

Przed jakimi wyzwaniami stajecie, zapraszając gości z zagranicy?

Bywają sytuacje trudne, roszczeniowe. Dlatego tak ważne jest, by poznać motywację, którymi kierują się wolontariusze i stopniowo się dopasowywać. Wyzwaniem jest język – wolontariuszom trudno wytłumaczyć, że w XXI w. większość społeczności nie komunikuje się w języku angielskim. Problematyczny bywa też czas. Gdy jest potrzebny, to go brakuje, a niekiedy za bardzo się dłuży. Co robić, gdy po godz. 17 ulice pustoszeją i nie ma dokąd pójść? Ale to właśnie zamierzamy wspólnie zmienić, tworząc centrum animacji artystycznych, edukacyjnych i społecznych w budynku dworca kolejowego. Stacja kultury będzie też miejscem aktywnego wolontariatu lokalnego i międzynarodowego. Hajnówka Centralna będzie tętnić energią młodości, która rozpali miasto!

Na pytania odpowiadała
Agata Rychcik-Skibińska
koordynator projektów



UROK MYŚLENIA INACZEJ

Otwarty umysł, którego nic już nie zdziwi – tak myślała o sobie **Sariyya Malik**. Dopóki nie przyjechała do Krakowa na wolontariat. Teraz myśli: Ludzie nie przestają pozytywnie zaskakiwać i na tym polega piękno różnorodności

Przez dziewięć miesięcy byłaś na wolontariacie w Krakowie, teraz mieszkasz w Poznaniu. Skąd te więzi z Polską?

Do Krakowa pierwszy raz pojechałam na wycieczkę z grupą znajomych, kiedy byłam na Erasmusie w czeskim Brnie. Pomyślałam wtedy, że warto byłoby tu znów przyjechać i choć chwilę pomieszkać. Po Erasmusie wróciłam do Azerbejdżanu, skąd pochodzę, skończyłam studia i przez rok pracowałam dla organizacji pozarządowej zajmującej się wzmacnianiem pozycji kobiet i równouprawnieniem. Ale długo nie zagrażałam miejsca w kraju, bo szybko wpadłam na pomysł, by wrócić do Krakowa. I to na wolontariat.

Czym kierowałaś się przy wyborze organizacji?

Chciałam kontynuować pracę na rzecz równouprawnienia kobiet, ale nie znalazłam żadnej organizacji tego typu, która poszukiwałaby wolontariuszy. Postanowiłam więc spróbować czegoś innego. Tak znalazłam się w międzynarodowym zespole krakowskiego Stowarzyszenia Rozwoju i Integracji Młodzieży. Głównym zadaniem wszystkich zagranicznych wolontariuszy w STRIM-ie jest promowanie kultury swojego kraju poprzez małe projekty i stworzenie możliwości uczenia się międzykulturowego dla dzieci i młodzieży. Wolontariusze pracują w przedszkolach oraz klubach i stowarzyszeniach młodzieżowych. Ja ubiegałam się o inne stanowisko – byłam swego rodzaju pomostem pomiędzy koordynatorami a wolontariuszami, których było sporo, bo 36.

Wzrusza nas zaangażowanie młodych ludzi odmiennych narodowości i kultur w pracę na rzecz naszych lokalnych społeczności. Ich chęć poznania naszego języka, naszej kultury, a nawet historii

Monika Brokos, Stowarzyszenie EDUQ

Czym się zajmowałaś podczas wolontariatu?

Wspierałam wolontariuszy w ich codziennej pracy. Dopytywałam, jakie mają potrzeby. Głowiłam się z nimi nad możliwymi metodami pracy z dziećmi i młodzieżą. Organizowałam też spotkania dla wolontariuszy, na przykład comiesięczne imprezy kulturalne przy wspólnym posiłku. Każdy przynosił przysmaki typowe dla swojego kraju. Ludzie zwykle sami wszystko przygotowywali. To była świetna okazja do wymiany myśli, bliższego poznania się i zrozumienia innych kultur. Z czasem tym obiadom i pogaduchom towarzyszyły prezentacje o różnych krajach. Później do moich obowiązków należała też koordynacja spotkań kulturalnych dla szerszego grona: mentorów, asystentów, nauczycieli, z którymi pracowali wolontariusze, oraz dla ich znajomych. W ten sposób chcieliśmy otworzyć się na lokalną społeczność.



FOT. GRZEGORZ CZAJKA

Sariyya Malik z Azerbejdżanu przez dziewięć miesięcy pracowała jako wolontariuszka w Stowarzyszeniu Rozwoju i Integracji Młodzieży STRIM w Krakowie



Jak wspominasz wolontariat?

To była w sumie normalna praca – z bardzo konkretnym grafikiem, podziałem zadań. Muszę przyznać, że styl pracy był bardziej rygorystyczny niż w organizacji, dla której pracowałam w Azerbejdżanie. Ale szybko przekonałam się, że można być również produktywnym i kreatywnym w takim środowisku pracy. Pozytywnie zaskoczyło mnie też, że wszyscy podchodzili do swoich zadań poważnie, ale nie „na sztywno”: w biurze panowała luźna, przyjazna atmosfera.



Jak sobie radziłaś na początku pobytu?

Zostałam bardzo miło przyjęta. Przez cały czas mogłam liczyć na wsparcie koordynatorów. Miałam przy tym dużo swobody. Koordynatorzy byli bardzo otwarci na moje pomysły. Dostawałam zielone światło praktycznie na wszystko, co zaproponowałam. To, że mogłam pracować samodzielnie, było dla mnie najważniejsze. I zawsze mogłam poprosić o radę, kiedy poczułam, że jestem w martwym punkcie.

Znalezienie swojego miejsca w nowym kraju zajęło mi około dwóch miesięcy. Przez ten czas robiłam wywiady ze wszystkimi wolontariuszami, którzy pracowali wtedy dla STRIM-u. Spotykałam się z nimi w ich miejscach pracy – w różnych przedszkolach. Pytałam o ich oczekiwania i opinię na temat metod pracy. To był bardzo przyjemny sposób na rozpoczęcie wolontariatu. Te spotkania okazały się bardzo pomocne w dalszej pracy – ponieważ odwiedziłam wszystkie przedszkola i nawiązałam więź ze wszystkimi wolontariuszami, łatwiej mi było wyjść z propozycjami, jak można usprawnić pracę poszczególnych osób i całego zespołu.

Po tych dwóch miesiącach miałam już wszystko poukładane: zaplanowałam projekty i określiłam, w co się chcę zaangażować, zgromadziłam wszystkie pomysły i ustaliłam priorytety.

Czy ty również pokazywałaś, jak można poprowadzić zajęcia w interesujący sposób?

Raz przygotowałam dla przedszkolaków prezentację o Azerbejdżanie. Oczywiście z tłumaczem. Przyniosłam tradycyjny czerwony kapelusz z błyszczącymi diamentkami. Dzieciaki miały niesamowity ubaw. Każdy chciał mieć zdjęcie w tym świejącym kapeluszu.

Dzieliłam się też swoją wiedzą na temat programu, bo wolontariat w Krakowie nie był moim pierwszym doświadczeniem, jeżeli chodzi o Europejski Korpus Solidarności. Wcześniej spędziłam miesiąc w Bułgarii. Brałam też udział w kilku kursach w ramach Erasmusa+, między innymi dotyczących zwalczania dyskryminacji społecznej i pracy z młodzieżą z obszarów wiejskich.

Stwierdziłam też, że warto podzielić się moimi doświadczeniami, odpowiedzieć na pytania osób, które rozważają wolontariat. Bo ludzie czasami się wahają. Decyzja dotyczy w końcu pracy bez wynagrodzenia, a do tego za granicą. Dlatego wysłałam mnóstwo e-maili do polskich szkół i uniwersytetów. To zaowocowało między innymi spotkaniem ze studentami w miejskiej bibliotece i prezentacją na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Gdy koordynuje się projekty dla grupy 20 osób, trzeba się dobrze nagimnastykować, żeby pospinać wszystkie elementy i osiągnąć zamierzony cel. A przy tym nie zapomnieć o różnorodnych potrzebach każdego z uczestników. Ale... często się udaje!
Joanna Malec, Internationaler Bund Polska

Jak wyglądał twój dzień w biurze?

Zwykle przygotowywałam materiały promocyjne oraz posty na Facebooka. Kiedy wolontariusze organizowali zajęcia w przedszkolach czy w bibliotece, zaglądałam tam, żeby pomóc. W wolnych chwilach w biurze omawiałam projekty z koordynatorami. Razem zastanawialiśmy się, jakie interesujące zajęcia można by wprowadzić. A pod koniec dnia schodzili się wszyscy wolontariusze i przy kawie rozmawialiśmy o tym, jak minął im dzień, z czego są zadowoleni, z czego mniej.



Podczas wolontariatu porozumiewałaś się po angielsku. Natrafiłaś na jakieś trudności w codziennej komunikacji?

Osobiście nie miałam żadnych problemów. W wieku 17 lat dostałam stypendium, które pozwoliło mi na roczny pobyt i naukę w Stanach Zjednoczonych. Większość wolontariuszy płynnie posługiwała się językiem, więc nie było mowy o żadnej barierze. Dopóki nie dołączyła do nas moja współlokatorka Anita z Hiszpanii. Jej angielski był naprawdę na niskim poziomie. Po pierwszym dniu chciała nawet wracać do domu, bo nie potrafiła się dogadać. Ale razem z dwiema Francuzkami przekonałyśmy ją, żeby została. A pod koniec dziewięciomiesięcznego wolontariatu Anita super mówiła po angielsku. To był największy postęp, jaki w życiu widziałam!

A jak było z językiem polskim?

Mieliśmy lekcje w ramach wolontariatu. Nawet próbowałam ćwiczyć w pracy, ale szybko przechodziliśmy na angielski, bo mój poziom pozostawał marny.

Jak postrzegali cię koordynatorzy?

Od początku otrzymywałam od nich pozytywny feedback. Dziwili się, że jedna osoba może robić tyle rzeczy na raz! W trakcie wolontariatu angażowałam się w przeróżne działania – wzięłam między innymi udział w Europejskim Tygodniu Młodzieży w Brukseli. Jeden z koordynatorów napisał na moim blogu, że zaczęłam pracę, jakbym od zawsze była częścią zespołu. Nazwał mnie „bardzo dobrze przygotowanym, poważnym i zorganizowanym pracownikiem”.

W biurze odnalazłaś się bardzo szybko. A jak było z życiem w Polsce?

Na Facebooku znalazłam grupy, które ciepło mnie przyjęły, jak krakowski Rewolucyjny Chór, z którym śpiewałam piosenki w sześciu językach – od włoskiego po jidysz. Potrzebowałam akceptacji, bo z moim ciemniejszym kolorem skóry czasami spotykałam się z negatywnymi reakcjami.

Jak myślisz, dlaczego?

Wydaje mi się, że ma to związek z religią. Odniosłam wrażenie, że Kraków – mimo swojej kosmopolitycznej aury – jest bardzo religijnym miastem. Na każdym kroku natrafiasz na kościół, który w dodatku często jest pełny. Chociaż w Krakowie mieszka sporo ekspatów, to czasami ludzie w tramwaju patrzyli na mnie krzywo. W Poznaniu, gdzie pracuję od roku, jest inaczej. Wiąże się to prawdopodobnie z bliskością Niemiec.



Jak myślisz, co zyskują organizacje, które decydują się na pracę z wolontariuszem z zagranicy?

Cały świat bez wychodzenia z domu. Organizacja, która przyjmuje wolontariusza z innej kultury, otwiera się na świeże, innowacyjne spojrzenie i inny sposób myślenia. Ta różnorodność daje zastrzyk pomysłów, idei i nowej energii. Nasza hiszpańska wolontariuszka zabrała przedszkolaki w podróż do Andaluzji – poprzez taniec. Anita nauczyła dzieci przeróżnych tradycyjnych tańców, a nauczyciele zamówili typowe stroje z południa Hiszpanii. Takiego karnawału w przedszkolu jeszcze nie było! Po dziewięciu miesiącach dzieciaki śpiewały piosenki po hiszpańsku, znały słowa określające kolory. Już otworzyły się na świat i na drugiego człowieka spoza Polski. To właśnie jest piękno różnorodności.



Rozmawiała
Ula Idzikowska
korespondentka FRSE



Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, koło w Gdańsku

działa od 2006 r. i od początku angażuje się w projekty wolontariatu międzynarodowego; skupia 260 członków, obejmuje wsparciem ponad tysiąc osób; prowadzi m.in. ośrodek wczesnej interwencji, zespół niepublicznych placówek oświatowych – dla dzieci i młodzieży głęboko niepełnosprawnej, środowiskowy dom samopomocy dla dorosłych, ma mieszkania chronione, a także orkiestrę i teatr

SAMI O SOBIE SZANSA NA NAWIĄZANIE POZYTYWNEJ, PRZYJACIELSKIEJ RELACJI



Ilu wolontariuszy przyjęliście do tej pory?

93 wolontariuszy na projekty długoterminowe i 13 na krótkoterminowe.

A ilu wysłaliście za granicę?

19 osób.

Skąd najczęściej pochodzili wolontariusze?

Z Hiszpanii i Włoch, ale mieliśmy też sporo wolontariuszy z Ukrainy, Turcji, Niemiec i Francji.

Jak się nazywa najbardziej oddalone miejsce, z którego przyjechali?

L'Étang-Salé na wyspie Reunion.

FOT. KRZYSZTOF MYSTKOWSKI



Osoby z niepełnosprawnościami odkrywają muzykę pod okiem wolontariuszy



Co zyskujecie na współpracy?

Nasi uczestnicy, by się rozwijać i usamodzielniać, potrzebują bodźców. Obecność wolontariuszy zmusza ich do podnoszenia kompetencji językowych, społecznych. Uczą się współpracy w grupie, nawiązywania relacji, rozwiązywania problemów. Wolontariusze są też nieocenionym wsparciem dla pracowników stowarzyszenia. Zależy nam, by ludzie z różnych krajów mogli się czuć w naszym stowarzyszeniu włączeni we wspólne działania, a inność była źródłem rozwoju, a nie barierą.

Czym zajmują się wolontariusze?

Na początku wszyscy mają dwutygodniowy okres przygotowawczy; poznają wtedy nasze placówki. Po tym czasie decydują, w jakie działania chcą się zaangażować. Zależy nam, by każdy wolontariusz zdobył doświadczenie w kilku różnych miejscach. W zespole szkół wolontariusze uczestniczą w codziennych zajęciach dzieci; w środowiskowym domu samopomocy pracują z osobami dorosłymi. W warsztacie terapii zajęciowej prowadzą zajęcia dla osób z niepełnosprawnościami, np. lekcje języka angielskiego, warsztaty kulinarne, taneczne. Mogą także uczestniczyć w próbach naszej orkiestry, w koncertach i spektaklach naszego teatru. Działają także w programie „Best Buddies”, gdzie tworzą relację przyjacielską, jeden na jeden, z osobą niepełnosprawną.

Czy obecność wolontariuszy zmieniła lokalną społeczność i waszą organizację?

Uczestnicy zajęć stają się bardziej otwarci na odmienne kultury. Z kolei nasi pracownicy i polscy wolontariusze uczą się od zagranicznych gości nowych metod pracy, innego podejścia do podopiecznych. Plusy odczuwa też społeczność lokalna, tj. rodzice naszych podopiecznych i mieszkańcy Gdańska.

Jakie relacje wytworzyły się między wolontariuszami a otoczeniem, w którym pracowali?

Zazwyczaj są one bardzo pozytywne i często przenoszą się na grunt prywatny. Po zakończeniu projektu nasi pracownicy i wolontariusze utrzymują kontakty, odwiedzają się w swoich krajach. Mamy też przypadki małżeństw. Kilka lat temu przyjęliśmy zasadę, że po zakończeniu projektu jednego z wolontariuszy zatrudniamy w naszej placówce.

Przed jakimi wyzwaniami stojecie, zapraszając gości z zagranicy?

W ostatnich latach obserwujemy, że wolontariusze przyjeżdżają do nas z własnymi, często poważnymi problemami i sami potrzebują wsparcia. Czasem nie możemy im pomóc, bo potrzebna jest lepsza znajomość języka, specjalista czy wsparcie bliskich.

Czy zdarzyła się wam jakaś zabawna historia?

Zapytaliśmy kiedyś wolontariuszkę o to, co najbardziej zapamięta z projektu. Odpowiedziała, że to, iż musiała się nauczyć korzystać z publicznego transportu. W swoim mieście rodzinnym mogła iść na przykład dwie godziny na miejsce spotkania. Odpowiedź z pozoru wydaje się banalna, ale pokazuje, że czasami także wolontariusze, dzięki pracy z nami, przezwyciężają swoje lęki.

Na pytania odpowiadał
Jarek Marciszewski
koordynator projektów





ODKRYWAĆ PODOBIEŃSTWA, UCZYĆ SIĘ Z RÓŻNIC

Wyobraź sobie świat, w którym wszystko jest identyczne – ludzie tak samo wyglądają, noszą takie same ubrania, słuchają tej samej muzyki, obchodzą tak samo święta i nawet zupę pomidorową gotują na jeden sposób. Jak byś się czuł lub czuła w takim świecie? Bezpiecznie? Pewnie tak. Z drugiej strony świat pozbawiony różnic i wynikających z nich zaskoczeń szybko stałby się nudny

ANNA SZLĘK

Gdyby wszyscy byli tacy sami i tak samo się zachowywali, to nic nie mogłoby nas zaskoczyć. Żadnych niespodzianek, pomyłek czy gaf. Co więcej, żadnych konfliktów, bo skoro wszyscy byłiby identyczni, to nie byłoby się o co spierać.

Gdybyśmy wszyscy byli tacy sami, to nic nas by nie dziwiło, nie byłoby czego poznawać ani odkrywać. Rzecz w tym, że to właśnie z różnic – choć bywają frustrujące – a nie z podobieństw, najwięcej się uczymy.

RÓŻNORODNOŚĆ TO WARTOŚĆ

Na szczęście świat, w którym wszystko jest identyczne, to wizja odbiegająca od rzeczywistości. Stanem naturalnym jest różnorodność, we wszystkich możliwych dziedzinach i aspektach życia. I choć potrafi męczyć i irytować, to dzięki niej rzeczywistość rzadko bywa nudna. A skoro dostajemy ją w pakiecie startowym, dobrze byłoby nie tylko nauczyć się z nią żyć, ale też czerpać z niej dla siebie i dla struktur, które tworzymy.

Szansą na uczenie się z różnic jest budowanie międzykulturowych zespołów, których częścią mogą być w naszych organizacjach wolontariusze i wolontariuszki z innych krajów. Stworzenie sprawnie działającej i współpracującej brygady z grona osób pochodzących czasem z bardzo odległych geograficznie i kulturowo obszarów, wiąże się zwykle ze sporym wysiłkiem z obu stron.

Mimo to każdego roku dziesiątki organizacji w Polsce gości setki osób z zagranicy. Co właściwie z tego mają? Co może zmienić obecność wolontariuszy i wolontariuszek? Jaki pożytek może przynieść różnorodność, którą ze sobą wnoszą?

Wolontariat to dla mnie nie tylko przygoda, nowe znajomości czy wartościowa praca na rzecz innych, lecz także okazja do zdobycia doświadczenia. Dzięki niemu mam większą szansę, by realizować się w obszarach, w jakich zawsze chciałam pracować. Pozwala również odnaleźć się jako człowiek i lepiej poznać siebie samą

Marianna Pikul, Poznań



ZRÓDŁO: SHUTTERSTOCK



ZROZUMIEĆ INNYCH, ZROZUMIEĆ SIEBIE

W naszej głowie istnieje już być może szuflada z napisem „wolontariusze”. Wydaje się nam, że jako grupa są do siebie podobni – młodzi, pełni zapału i gotowi do poświęceń na rzecz innych. Szybko uczymy się, że to jedynie pozór. Zwykle wolontariusze są dość zróżnicowani – bardzo młodzi i trochę starsi, tacy, których wszędzie pełno, i nieco bardziej wycofani, zadaniowi i relacyjni, działający na podstawie planu i struktury oraz tacy, którym to przeszkadza.

Mamy zatem całą paletę różnych cech i zachowań, z których część jest wynikiem uwarunkowań indywidualnych, a część kulturowych. Niektóre z nich mogą nam się wydać zaskakujące, bo dalekie od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni. Może to dotyczyć różnych obszarów życia – komunikacji, organizacji pracy, radzenia sobie z problemami, stosunku do czasu czy relacji. Współpraca w zespole międzykulturowym powoduje, że chcąc nie chcąc konfrontujemy się z tymi różnymi perspektywami, wizjami rzeczywistości i sposobami ekspresji.

Pierwsza styczność z wolontariuszami może wywołać bardzo różne reakcje: od zaskoczenia, przez niezrozumienie, irytację, próby zaprzeczania różnicom, po udawanie, że może wcale nie są takie duże, bo w końcu wszyscy jesteśmy ludźmi. Z czasem jednak uczymy się je akceptować, to znaczy przyjmować, że różnice w kulturach przejawiają się na wiele sposobów i należy tę odmiennność uszanować. Co więcej, uczymy się też nowych zachowań i stylów komunikacji, które będziemy mogli włączyć do naszego repertuaru, co pozwoli nam adekwatnie reagować w kontaktach z osobami z innych kultur.

Ważnym elementem tego procesu jest stale rozwijana empatia, czyli próba zrozumienia innych poprzez spojrzenie z ich punktu widzenia, zamiast jedynie ze swojego własnego. Może nam ona pomóc przyrzeć się stereotypom, czyli szufladkom, jakie mamy w głowie, i temu, jak wpływają one na nasze zachowania. A potem także skonfrontować je z rzeczywistością.

Goszczenie przez kilka miesięcy osób z innych krajów to sytuacja wprost idealna, bo, jak twierdzą psychologowie społeczni, jedną z najlepszych metod przeciwdziałania stereotypom jest osobisty kontakt z ludźmi. Pozwala bowiem spojrzeć na każdego nie tylko przez pryzmat kraju, z którego pochodzi, lecz także jak na konkretną osobę, która może, a jednocześnie wcale nie musi, mieć cech przypisywanych danej narodowości. Nie wszyscy Hiszpanie potrzebują sjesty, nie wszyscy Niemcy są punktualni.

Poznając osoby z innych kultur, poznajemy zatem także siebie i własną kulturę. Wolontariusze i wolontariuszki, próbując bowiem zrozumieć nową rzeczywistość, zadają pytania. Dużo pytań. Dlaczego w Polsce mówi się „rzucić grochem o ścianę”? Co to znaczy „być nie w sosie”? Dlaczego w Wigilię je się karpia? Czy bardziej polską zupą jest rosół czy pomidorowa? Dlaczego jecie makaron na słodko? Z jakiego powodu przed Wielkanocą święci się jajka? I tak dalej, i tak dalej.



ZRÓDŁO: SHUTTERSTOCK

W kontaktach z innymi uczymy się akceptować różnice



Pytania – zdawałoby się proste – mogą okazać się wyzwaniem. Zwykle sami sobie ich nie zadajemy, bo to nasza codzienność, do której jesteśmy przyzwyczajeni. Tak po prostu jest i już. Osobie z zewnątrz takie wyjaśnienie jednak nie wystarczy – trzeba więc bardziej się postarać i poszukać odpowiedzi, dzięki czemu poszerzamy naszą wiedzę o własnej kulturze. Dodatkowo uczymy się tego, jak opisywać i wyjaśniać obcokrajowcom nasze zwyczaje, tradycje czy językowe zawiłości. Im więcej wiemy o sobie i swoim kraju, tym lepiej rozumiemy rzeczywistość i tym precyzyjniej możemy ją wyjaśnić innym. Być może jednak będziemy musieli pogodzić się z faktem, że dylemat dotyczący tego, która zupa jest bardziej polska, może pozostać nierozstrzygnięty.

Warto być otwartym na propozycje wolontariuszy dotyczące działań, rozwoju organizacji, rozwiązywania konfliktów i budowania zespołu

Ewelina Sobecka, Stowarzyszenie POLITES

Pracując z osobami, które przyjeżdżają na wolontariat do Polski, mamy też szansę zobaczyć, jak postrzegają nasz kraj – co im się podoba, a co nie, co uznają za dziwne, czego nie rozumieją i co ich zastanawia. Mieszkając tu, pewnych rzeczy nie widzimy, inne wydają nam się oczywiste. Perspektywa osób z zewnątrz pozwala zobaczyć, jak wygląda „Polska dla początkujących”, dzięki czemu będziemy wiedzieli, jak na nią przygotowywać kolejnych wolontariuszy i wolontariuszki.



ZRÓDŁO: SHUTTERSTOCK

Współpraca z osobami z innych kultur otwiera na różnorodność

ZASOBY, CZYLI RÓŻNORODNOŚĆ NIE TYLKO NARODOWA

Osoby przyjeżdżające na wolontariat wnoszą do naszej organizacji różnorodne zasoby. Po pierwsze, mogą nam pomóc odkryć i zrozumieć inne kultury, które reprezentują – znacznie lepiej niż to czynią dostępne źródła i zasłyszane opinie. Wolontariusze i wolontariuszki mogą nam dać wgląd w to, czego nie widać na pierwszy rzut oka i do czego zwykle nie mamy dostępu. To szansa na zadanie pytań, które pozwolą nam lepiej zrozumieć, co tworzy inną kulturę – postrzeganie teraźniejszości i przyszłości, stosunek do religii, relacje między płciami, tematy tabu, stosunek do pieniądza czy sztuki.

Goszczenie wolontariuszy i wolontariuszek z zagranicy to okazja, aby dowiedzieć się tego w kontakcie i rozmowach z ludźmi, którzy wychowali się w innych kulturach. Nawet jeśli nie znają wszystkich aspektów ich funkcjonowania, to pewnie wiedzą więcej niż my. Mamy też szansę poznać i zrozumieć ich kultury lepiej, niż moglibyśmy to zrobić, sięgając po książki, oglądając filmy czy decydując się na tygodniowy wakacyjny wyjazd.

Drugą ważną wartość osób, które do nas przyjeżdżają, to język lub języki, którymi się posługują. Możemy osłuchać się z różnorodnymi dźwiękami, akcentami i intonacjami, nauczyć się nowych zwrotów, pojęć i wyrażeń lub – jeśli już mówimy w którymś z języków – szlifować tę umiejętność w codziennych rozmowach.

Często patrzymy na wolontariuszy i wolontariuszki przede wszystkim jako na osoby reprezentujące konkretne kraje i regiony kulturowo-językowe. Na pierwszy rzut oka możemy nie dostrzegać, że mają oni też wiedzę, umiejętności i doświadczenie w innych obszarach. Innymi słowy może to skutkować tym, że osoba z Francji głównie o niej opowiada i uczy innych języka francuskiego. Nam to czasem wystarczy, jej – niekoniecznie, bo być może realizuje się w sporcie, pracowała z dziećmi, prowadzi blog, rysuje, śpiewa, organizuje warsztaty kulinarne czy też ma inne kompetencje, których nam brakuje. Warto poznać te zasoby, bo dzięki nim osoby, które gościmy, mogą lepiej wykorzystać swój potencjał, my możemy się od nich więcej uczyć, a nasza organizacja zyska ciekawszą ofertę działań.



STAGNACJI NIE BĘDZIE, CZYLI ORGANIZACJA UCZĄCA SIĘ

Kiedy wolontariusze i wolontariuszki zaczynają trochę lepiej rozumieć nowe otoczenie i realia życia w Polsce, mogą zacząć przyglądać się naszej organizacji i jej działaniom. I tu, podobnie jak wcześniej, zaczyna się seria pytań: Dlaczego zwykle robicie tak? Dlaczego nigdy nie robicie tak? Dlaczego w ogóle robicie to lub owo? A może moglibyśmy zrobić to inaczej?

Okazuje się, że to, co dla nas jest jasne i oczywiste, dla kogoś z zewnątrz wcale takie nie musi być. I znowu staramy się szukać odpowiedzi innej niż: „Robimy tak, bo... hmm... no po prostu zawsze tak robiliśmy”. Pytania osób z zewnątrz podważają status quo, do którego jesteśmy przyzwyczajeni i tworzą przestrzeń do refleksji i uwzględniania nowej perspektywy. Dzięki temu możemy się zastanowić, z jakiego powodu robimy to, co robimy, możemy zyskać dystans do różnych spraw i dostrzec możliwość zmian – zainicjowania nowych działań, zmiany podejścia czy sposobu pracy. To jak otwarcie okna, przez które wpada świeży powiew pomysłów i energii.

Współpraca z osobami z innych kultur to sytuacja, w której trudno o nudę, stagnację i rutynę. Jest wręcz odwrotnie – w tej relacji stale się zmieniamy, rozwijamy i uczymy. Czego? Ot, choćby angielskiego, który zwykle jest językiem komunikacji z osobami z innych krajów i wszyscy w organizacji powinni się nim posługiwać. Poza tym doskonalimy metody komunikacji i zarządzania międzynarodowym zespołem oraz radzenia sobie z nieporozumieniami i trudnymi momentami. Międzykulturowy kontekst naszych działań sprawia, że uczymy się też oswajając odmienność, traktować różnorodność jako potencjał oraz przyjmować i uznawać różne punkty widzenia za naturalne.

Współpraca z europejskimi wolontariuszami rozwija organizację. Komunikujemy się w różnych językach, co wzmacnia nasze kompetencje językowe. Rozmawiamy o życiu, wartościach, co otwiera nas na drugiego człowieka. Próbujemy potraw, uczymy się tańców i dzięki temu zdobywamy wiedzę o różnych kulturach
Ewelina Sobecka, Stowarzyszenie POLITES

Tę wiedzę i umiejętności zdobywamy zwykle samodzielnie, bez gotowych recept i sprawdzonych na sto procent sposobów działania. A sam proces uczenia się i doskonalenia nie ma końca – dzieje się przez cały czas, gdy tworzymy relację.

Z każdym kolejnym projektem i kolejną grupą przybywających do nas wolontariuszy i wolontariuszek dojrzewamy i rozwijamy się jako ludzie i jako organizacja. Konieczne są do tego głowy otwarte na różnorodność jako niezwyklej potencjał i jeden z naszych największych zasobów. Z takim nastawieniem goszczenie osób z zagranicy staje się doświadczeniem wprowadzającym pozytywną zmianę w nas, w organizacji i lokalnej społeczności, w której działamy. I choć ta droga czasem bywa wyboista, to działając od lat w tym obszarze, nie znam pracowników organizacji, którzy powiedzieliby: „Wolontariat zagraniczny? Nieee, już nie chcemy”. Znam natomiast wiele osób, które nie wyobrażają sobie istnienia i działania bez tej formy kontaktu. Potrafią bowiem – ciesząc się tym, co nas łączy – uczyć się z tego, co nas różni.



Anna Szlęk
trenerka i ekspertka
Europejskiego Korpusu
Solidarności



CO WOLONTARIUSZE I WOLONTARIUSZKI WNOSZĄ DO NASZEJ ORGANIZACJI

Joanna Jędrzejczak
Fundacja Instytut Działań Twórczych

Jedną z pierwszych rzeczy, które przychodzą mi do głowy, jest to, że zyskaliśmy nowe spojrzenie na organizację i wprowadziliśmy w niej spore zmiany. Kilka lat temu, kiedy gościliśmy grupę wolontariuszy i wolontariuszek, okazało się, że nie jest dla nich jasne, kto jest za co odpowiedzialny w organizacji ani do kogo się zwracać w różnych sprawach. Z ich punktu widzenia tworzyliśmy dość skomplikowany i chaotyczny system porozumiewania się i podejmowania decyzji, którego kompletnie nie rozumieli. My z kolei byliśmy przekonani, że wszystko jest jasne i klarowne.

Na wszelki wypadek postanowiliśmy zrobić zebranie i przyjrzeć się sprawie. Wtedy zobaczyliśmy, że faktycznie w organizacji brakuje jasnej struktury, a zamiast niej funkcjonuje skomplikowana siatka nakładających się na siebie relacji między ludźmi. Brakowało procedur, w związku z tym każde zadanie było indywidualnie zarządzane. Taki system oparty na elastycznej komunikacji sprawdzał się co prawda, ale na początku, kiedy organizacja była mała. Z czasem sytuacja się zmieniła, bo zespół i liczba działań znacznie się zwiększyły, a do tego gościliśmy osoby z zewnątrz. Uświadomiliśmy sobie, że nawet dla nas samych ten system nie jest jasny. Dostrzegliśmy, ile czasu tracimy działając na podstawie indywidualnie podejmowanych decyzji. Było to dla nas sporym zaskoczeniem i impulsem do zmiany. Stworzyliśmy dziesięć procedur, dotyczących sytuacji, które są powtarzalne. Na tyle usprawniły one pracę, że zostały z nami do dzisiaj.

Lekcja z tego jest taka, że warto być otwartym na informację zwrotną od ludzi, zamiast odruchowo bronić swojego podwórka. Obecność osób z zewnątrz to wyjątkowa szansa na zmianę w organizacji, która nie mogłaby zajść poza kontekstem międzykulturowym. Czasami wystarczy otworzyć się na tę możliwość.

Anna Krzeszowska-Hovanecz
Stowarzyszenie Akwedukt

Nasze Stowarzyszenie działa w Kwidzynie w województwie pomorskim. Jego ideą od samego początku było wspieranie działalności wolontariackiej i z tym przede wszystkim jesteśmy kojarzeni. Obecność naszych wolontariuszy i wolontariuszek jest tu bardzo widoczna, bo w Kwidzynie brakuje młodych ludzi – większość po szkole wyjeżdża na studia do dużych miast. Dzięki osobom, które przyjeżdżają do nas z zagranicy, wprowadziliśmy na stałe kilka ciekawych działań, np. nasz lokalny Culture Week. To półkolonie, podczas których dzieci mogą poznawać kultury innych krajów bezpośrednio od osób je reprezentujących, zamiast czytać o nich w internecie. Podczas pięciu dni zabawy, prezentacji i tworzenia mają okazję do rozmawiania po angielsku i w każdym innym języku obcokrajowców, którzy nam pomagają. Bez nich ta impreza nie miałaby sensu.

Ogromną popularnością cieszą się też wieczorki narodowe organizowane przez wolontariuszy. Ludzie są ciekawi, więc przychodzą. Wakacje w hotelu w Tunezji, a spotkanie kogoś stamtąd – to dwie zupełnie inne rzeczy. Na co dzień wolontariusze i wolontariuszki pracują w przedszkolach i szkołach, a ich zaangażowanie jest bardzo doceniane. Niedawno otrzymaliśmy e-mail z jednego z przedszkoli integracyjnych, że już nie wyobrażają sobie pracy bez ich pomocy. Jedną z naszych wolontariuszek stworzyła autorski program logopedyczny, z którego na co dzień korzysta szkoła specjalna w Kwidzynie.

My natomiast korzystamy z materiałów edukacyjnych do pracy z dziećmi, które podczas pobytu stworzyli wolontariusze i wolontariuszki. Praca z nimi bardzo dużo nam daje. Ciągłe się uczymy nowych rzeczy, bo nigdy nie przyjeżdża do nas dwa razy ten sam człowiek. To właśnie lubimy najbardziej.



ŹRÓDŁO: SHUTTERSTOCK

Obecność w zespole nowego wolontariusza to okazja do wprowadzenia zmian w organizacji

CO ZYSKUJE ORGANIZACJA GOSZCZĄCA WOLONTARIUSZY I WOLONTARIUSZKI?

- Doświadczenie w zarządzaniu projektem międzynarodowego wolontariatu
- Nową, zewnętrzną perspektywę i spojrzenie z dystansu na organizację, jej działania i otoczenie
- Indywidualny i organizacyjny rozwój jej członków i członkiń
- Nowe pomysły, entuzjazm i energię
- Wsparcie w działaniach już realizowanych i inicjowanie nowych
- Umiejętności budowania i zarządzania międzykulturowym zespołem
- Posługiwanie się językiem angielskim jako naturalną formą komunikacji w międzynarodowym zespole
- Kontakty z zagranicznymi organizacjami, które wysyłają wolontariuszy i wolontariuszki, a także za ich pośrednictwem – z innymi podmiotami. Może to skutkować długofalową współpracą partnerską i wspólną realizacją nowych projektów
- Nowe lub wzmacnione kontakty z lokalnymi organizacjami i instytucjami, które mogą być kontynuowane i rozwijane po zakończeniu projektów wolontariackich
- Większą widoczność i rozpoznawalność w społeczności lokalnej, dzięki obecności i działaniom realizowanym przez wolontariuszy i wolontariuszki
- Okazję do promowania wolontariatu jako formy aktywnego obywatelstwa i zachęcania członków społeczności do podejmowania podobnych działań, w tym wspólnej pracy dla jej dobra
- Możliwość stałego doskonalenia kompetencji pracy z różnorodnością jako naturalnym środowiskiem



PROJEKTY WOLONTARIATU

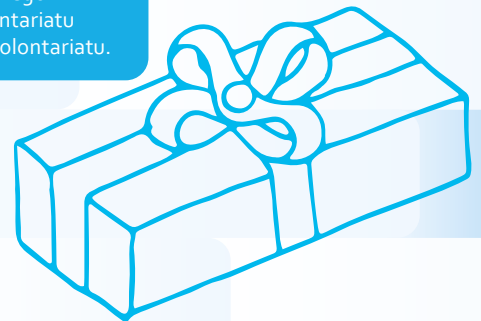
– KORZYŚCI DLA UCZESTNIKÓW I SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

W polityce młodzieżowej Unii Europejskiej wolontariat pełni wiele funkcji. Uznawany jest za wartościowe doświadczenie edukacyjne, umożliwiające rozwój umiejętności i kompetencji społecznych jednostek. Podkreśla się, że działania prowadzone przez wolontariuszy przyczyniają się do wzmocnienia solidarności społecznej, demokracji i harmonijnego rozwoju społeczeństw

DR HAB. EWA GIERMANOWSKA

Choć polityka dotycząca młodzieży jest domeną polityki krajowej i tego obszaru nie dotyczy harmonizowanie ustawodawstw państw członkowskich, to jednak Unia Europejska pełni ważną rolę wspierającą rozwój idei wolontariatu i polityki ukierunkowanej na osoby młode. Aby zachęcić państwa, władze lokalne i regionalne do podejmowania wysiłków na rzecz tworzenia warunków sprzyjających angażowaniu się społeczeństwa obywatelskiego w wolontariat, Komisja Europejska ogłosiła rok 2011 Europejskim Rokiem Wolontariatu Propagującym Aktywność Obywatelską. Skrótowno był on nazywany Rokiem Wolontariatu.

Pojęcie wolontariatu na poziomie wspólnotowym zdefiniowano w następujący sposób: „termin «wolontariat» odnosi się do wszelkiego rodzaju działań ochotniczych – formalnych, pozaformalnych i nieformalnych – które dana osoba podejmuje z własnej woli, własnego wyboru i własnych powodów, bez wynagrodzenia. Wolontariat przynosi korzyści wolontariuszowi, poszczególnym społecznościom i całemu społeczeństwu. Jest on również narzędziem służącym osobom fizycznym i stowarzyszeniom do rozwiązywania problemów i zaspokajania potrzeb ludzkich, społecznych, międzypokoleniowych i środowiskowych; jest on wykonywany w ramach działalności organizacji niekomercyjnych lub w ramach inicjatyw określonej społeczności. Wolontariat nie zastępuje fachowej, wynagradzanej pracy, lecz stanowi dla społeczeństwa wartość dodaną”¹.



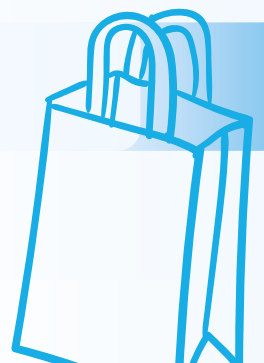
¹ Decyzja Rady z dnia 27 listopada 2009 r. w sprawie Europejskiego Roku Wolontariatu Propagującego Aktywność Obywatelską (rok 2011).
Zob.: bit.ly/21bW3IQ



Wolontariat w Poczdamie – to był rok, który dał mi o wiele więcej, niż mogłam sobie wyobrazić! Ale... na co mi to? Żeby uwierzyć we własne możliwości, dać coś od siebie, nawiązać nowe znajomości i przyjaźnie, podróżować, poznawać nowe smaki, mówić po niemiecku, śmiać się, płakać, poszerzać horyzonty, spełniać marzenia i mieć cudowne wspomnienia!

Olga Kokot, Lublin

FOT. SZYMON ŁASZEWSKI





W ostatnich latach Unia wzmocniła politykę ukierunkowaną na osoby młode, m.in. poprzez działania na rzecz zwiększenia udziału młodzieży w życiu społecznym i obywatelskim. W 2018 r. Rada Unii Europejskiej przyjęła rezolucję w sprawie nowej strategii na rzecz młodzieży na lata 2019–2027². W tekście proponuje się zwrócenie szczególnej uwagi na następujące obszary działań:

- angażowanie (*engage*) – czyli wspieranie udziału osób młodych w życiu obywatelskim i demokratycznym,
- łączenie (*connect*) – nawiązywanie kontaktów między młodymi ludźmi w całej Unii Europejskiej i poza nią, w celu wspierania dobrowolnego zaangażowania, mobilności edukacyjnej, solidarności i zrozumienia międzykulturowego,
- wzmacnianie pozycji (*empower*) – rozumiane jako wspieranie pozycji osób młodych przez jakość, innowacyjność i uznawanie pracy z młodzieżą.

² Zob.: bit.ly/39BkhYz



FOT. WILLIAM PERUGINI/SHUTTERSTOCK

Unia Europejska wzmocniła politykę wobec osób młodych



Realizacji tej polityki służą unijne programy skierowane do ludzi młodych, takie jak Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności. W ich ramach wspierane są inicjatywy upowszechniające rozwój idei wolontariatu, m.in. poprzez wymianę doświadczeń i dobrych praktyk.

- **Program Erasmus+ (w latach 2014–2020)** – to program Unii Europejskiej realizowany w dziedzinach edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu. W pierwszej edycji jego całkowity budżet wyniósł 14,7 mld euro, a skorzystały z niego cztery miliony osób. Zawiera komponent dotyczący wolontariatu. Cele programu to m.in. podniesienie poziomu kluczowych kompetencji i umiejętności młodych ludzi, promowanie ich uczestnictwa w życiu demokratycznym i na rynku pracy, aktywności obywatelskiej, dialogu międzykulturowego, włączenia społecznego i solidarności. Ważnym celem jest podniesienie jakości pracy z młodzieżą i wspieranie rozwoju polityki młodzieżowej w wymiarze krajowym i międzynarodowym.
- **Program Erasmus+ (w latach 2021–2027)** – w jego ramach będą uruchamiane nowe inicjatywy ułatwiające mobilność edukacyjną, zdobywanie i rozwijanie kompetencji cyfrowych, współpracę w obszarze europejskiego szkolnictwa wyższego. Beneficjentami programu będą uczniowie i studenci, a także stażyci i osoby pracujące z młodzieżą. Planowane jest zwiększenie budżetu programu, by możliwe było zapewnienie wsparcia większej liczbie odbiorców.
- **Europejski Korpus Solidarności** – program uruchomiony przez Komisję w grudniu 2016 r. Daje on osobom w wieku od 18 do 30 lat możliwość zaangażowania się w wolontariat lub pracę przy projektach w ich własnych krajach lub za granicą. Korpus oferuje młodzieży i organizacjom możliwość włączenia się w następujące działania: Projekty Wolontariatu, Staże i miejsca pracy, Projekty Solidarności. Jego uczestnicy mogą realizować działania solidarnościowe trwające od 2 do 12 miesięcy. Szczególnie ważne są działania angażujące młodzież z mniejszymi szansami.



WOLONTARIUSZE W SEKTORZE NON PROFIT W POLSCE

Polska na tle innych państw Unii Europejskiej charakteryzuje się niskim poziomem aktywności społecznej obywateli, zwłaszcza zaangażowania w wolontariat długoterminowy. Słabość polskiego wolontariatu jest łączona z niskim poziomem kapitału społecznego, brakiem zaufania i więzi między ludźmi, niskim poziomem solidarności międzyludzkiej, w szczególności międzypokoleniowej, wysoką podatnością narażenia na wykluczenie różnych grup społecznych. Niemniej obserwujemy wzrastające zainteresowanie problematyką społeczeństwa obywatelskiego. Gromadzone są dane niezbędne do wyznaczania kierunków i oceny realizacji polityk publicznych dotyczących wspierania ekonomii społecznej oraz rozwoju kapitału społecznego, a także służące monitorowaniu sytuacji organizacji pozarządowych objętych ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w latach 2010–2016 liczba rejestrowych organizacji non profit wzrosła o 14,7 proc. (z 80,1 tys. w 2010 r. do 91,8 tys. w 2016 r.). W 2016 r. najwięcej było stowarzyszeń i podobnych organizacji społecznych – 73,4 tys., a następnie fundacji – 13,6 tys. (odpowiednio 79,9 proc. i 14,8 proc. w 2010 r.). Poza tym działało 2,9 tys. (3,2 proc.) organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego oraz 1,9 tys. (2,1 proc.) społecznych podmiotów wyznaniowych. Oprócz rejestrowych organizacji non profit, posiadających osobowość prawną, działalność społeczną prowadziło także 66,8 tys. organizacji nierejestrowych.

W 2016 r. korzystanie z pracy społecznej deklarowało 90,2 proc. rejestrowych organizacji non profit (o 5,5 proc. więcej niż w 2010 r.). Na ich rzecz pracowało społecznie około 3,2 miliona wolontariuszy (to zarówno członkowie jak i wolontariusze zewnątrzni). Natomiast przyparafialne organizacje Kościoła katolickiego wykazały korzystanie z pracy społecznej 1,5 miliona osób³.

³ GUS (2018). *Sektor non-profit w 2016 r.: stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd gospodarczy i zawodowy*. Warszawa–Kraków: GUS.

Wprawdzie zdecydowana większość rejestrowych organizacji sektora non profit korzystała z pracy społecznej, to jednak trudności z pozyskiwaniem wolontariuszy stanowiły ważną barierę w prowadzeniu działalności. Wskazują na to wyniki badań Głównego Urzędu Statystycznego lub Fundacji Centrum Badania Opinii Społecznej. W badaniach GUS niewystarczająca liczba chętnych do pracy społecznej była wymieniana na drugim miejscu po trudnościach w pozyskiwaniu środków finansowych (43,5 proc. i 28,6 proc.). Z kolei w badaniach CBOS niska była aktywność społeczna Polaków, mierzona przeznaczaniem pracy lub usług na cele społeczne lub aktywnością wolontariacką. W 2018 r. odsetek osób pracujących przynajmniej raz w charakterze wolontariusza wyniósł 7 proc., a przeznaczanie własnej pracy lub usług na cele dobroczynne zadeklarowało 21 proc. osób⁴.

⁴ Bożewicz, M. (2019). *Aktywność i doświadczenia Polaków w 2018 roku* (Komunikat z badań, Nr.20/2019). Warszawa: CBOS.

Problem z zaangażowaniem wolontariuszy został również uwypuklony w diagnozie sytuacji organizacji pozarządowych (stowarzyszeń i fundacji) w Polsce w 2018 r., sformułowanej na podstawie badań prowadzonych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor. Wśród badanych organizacji 63 proc. korzystało z zaangażowania wolontariuszy i wolontariuszek (to osoby, które społecznie, tzn. dobrowolnie i bez wynagrodzenia działają na rzecz organizacji, i które nie są jej członkami i członkiniami). Przeciętna organizacja korzystająca z wolontariatu współpracowała w ciągu roku z sześcioma wolontariuszami i wolontariuszkami, z czego połowa działała w organizacji regularnie, minimum raz w miesiącu. Zdecydowana większość (69 proc.) organizacji mających doświadczenie we współpracy z wolontariuszami i wolontariuszkami wskazywała na problem ze znalezieniem osób gotowych bezinteresownie angażować się w działania organizacji. Z kolei 54 proc. borykało się z utrzymaniem zespołu wolontariackiego⁵. Problem z zaangażowaniem osób do działania uznano za niemal tak samo palący jak kwestia niewystarczających zasobów finansowych. W 2018 r. został uruchomiony rządowy program wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego pod nazwą „Korpus Solidarności – Program Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Długoterminowego na lata 2018–2030”⁶.

⁵ Charycka, B. i Gumkowska, M. (2019). *Kondycja sektora organizacji pozarządowych 2018*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.

⁶ Zob.: bit.ly/2VwfbEI



KIM JEST WOLONTARIUSZ I KTO MOŻE KORZYSTAĆ Z JEGO ŚWIADCZEŃ

Wolontariat w Polsce jest unormowany prawnie na mocy ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie⁷. Zgodnie z definicją zawartą w ustawie wolontariuszem jest osoba fizyczna, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie, angażując się w pracę m.in. organizacji pozarządowych, organizacji kościelnych, organów administracji publicznej, podmiotów leczniczych. Ustawa reguluje zasady angażowania wolontariuszy, ich prawa i obowiązki oraz przysługujące im świadczenia. Wolontariusz powinien mieć kwalifikacje i spełniać wymagania odpowiednie do rodzaju oraz zakresu wykonywanych świadczeń, jeżeli obowiązek posiadania takich kwalifikacji i spełniania stosownych wymagań wynika z innych przepisów. Nie jest on jednak pracownikiem organizacji w rozumieniu Kodeksu pracy. Swoje świadczenia wykonuje na podstawie porozumienia, a nie umowy o pracę, za swoją pomoc nie pobiera wynagrodzenia i nie przysługują mu uprawnienia pracownicze wynikające ze stosunku pracy, a stosunek prawny łączący podmiot korzystający z pracy wolontariusza ma charakter cywilnoprawny.

⁷ Dz.U. 2020 poz. 1057.



Wolontariat z jednej strony ma charakter spontaniczny, jest oparty na wolnej woli jednostki i pracy ochotniczej wykonywanej nieodpłatnie, z drugiej zaś jest ustrukturyzowanym działaniem, realizowanym w określonym miejscu i czasie, opartym na umowie zawierającej zbiór zasad i procedur, praw i obowiązków wszystkich zaangażowanych partnerów. Dlatego prowadzony jest przy wsparciu specjalistycznych organizacji, koordynujących pracę indywidualnych wolontariuszy. Takim podmiotem w Polsce, w odniesieniu do inicjatyw i projektów unijnych, jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, będąca Narodową Agencją Programu Erasmus+ oraz Europejskiego Korpusu Solidarności – wspólnotowego programu, którego głównym komponentem jest wolontariat. Celem Fundacji jest dbanie o wysoką jakość projektów, koordynowanie i udzielanie wsparcia wszystkim uczestnikom: organizacjom wysyłającym, organizacjom przyjmującym i wolontariuszom.



FOT. DARIUSZ MAJEWSKI

Większość polskich szkół przyjmujących wolontariuszy to instytucje wyłamujące się ze schematu



OBECNOŚĆ WOLONTARIUSZY: KORZYŚCI DLA UCZESTNIKÓW I SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

Szczególną formą rozwoju i wdrażania idei wolontariatu są projekty, które dają korzyści nie tylko uczestnikom, lecz także społecznościom, w których są realizowane. Przykładem takich projektów są inicjatywy podejmowane w ramach unijnych programów na rzecz młodzieży: wolontariatu Erasmus+ (wcześniej funkcjonującego pod nazwą Wolontariatu Europejskiego) czy obecnie Europejskiego Korpusu Solidarności (którego częścią są od 2018 r. programy związane z wolontariatem międzynarodowym).

Organizacje uczestniczące w projektach wolontariatu międzynarodowego zwracają uwagę na pozytywne skutki tej działalności nie tylko dla samych organizacji, ale przede wszystkim dla wolontariuszy i społeczności lokalnych. Korzyści dla wolontariuszy wynikają z podniesienia poziomu ich umiejętności, wzrostu możliwości zatrudnienia oraz wykorzystania szans przez ludzi wywodzących się z trudnych środowisk poprzez rozwijanie ich indywidualnych zdolności, zdobywanie umiejętności i poszerzanie pola integracji społecznej. Z kolei dla rozwoju kultury i lokalnych społeczności ważne jest kształtowanie aktywnych postaw obywatelskich, większa tolerancja i możliwości uczenia się międzykulturowego. Zakłada się, że projekty, które odnoszą sukcesy, powinny łączyć satysfakcję wolontariuszy z poczuciem realizacji działania społecznego użytecznego dla społeczności lokalnej, które wprost wynika z możliwości zdobycia nowych doświadczeń i umiejętności⁸.

Wolontariusze są zawsze gotowi do zmiany planu. Gdy zmienia się liczba uczestników naszych działań, pogoda nie dopisuje, albo nasz pomysł – który w teorii zapowiadał się świetnie – a w praktyce okazuje się kłapać, wtedy wkracza wolontariusz gotowy, by podjąć ryzyko i zaproponować coś nowego!

Ewelina Sobecka, Stowarzyszenie POLITES

⁸ Geudens, T. (2000). *Wolontariat międzynarodowy. Pakiet szkoleniowy*. Strasburg–Budapeszt–Bruksela: Wydawnictwo Rady Europy.

Najnowsze badania dotyczące obecności zagranicznych wolontariuszy w szkołach i przedszkolach w Polsce w ramach programu Erasmus+ potwierdzają te ustalenia oraz dostarczają wielu istotnych argumentów za rozwojem tego typu inicjatyw⁹. Obecność zagranicznych wolontariuszy zwiększa atrakcyjność szkół i przedszkoli, a także przyczynia się do budowania pozytywnego wizerunku tych instytucji w społecznościach lokalnych. Wolontariusze długoterminowi stanowili cenne wsparcie w codziennej działalności placówek, zainicjowali też wiele nowych przedsięwzięć uatrakcyjniających ich funkcjonowanie. Dłuższy pobyt wolontariuszy tworzył możliwości komunikowania się w językach obcych i wpływał na motywację do nauki, sprzyjał poznawaniu kultury i obyczajów innych krajów, uczył tolerancji i otwartości; umożliwiał też realizację satysfakcjonujących projektów.

⁹ Jeżowski, M. (2020). *Zagraniczni wolontariusze w polskich szkołach i przedszkolach. Raport z badania wpływu długoterminowych projektów Wolontariatu Erasmus+ na placówki edukacyjne w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo FRSE.

Obecność wolontariuszy w placówkach specjalnych i integracyjnych sprzyjała budowaniu więzi z podopiecznymi i wypracowywaniu innowacyjnych metod komunikacji, opartych na ich języku ojczystym, podstawowych polskich zwrotach, ale także gestach i mimice.

Korzyści z realizacji projektów odnosili wszyscy ich uczestnicy i społeczność lokalna. Dla kadry przedszkoli i szkół obecność wolontariuszy stanowiła jednak duże wyzwanie i niekiedy pojawiały się trudności w trakcie realizacji projektów. Dlatego placówki otrzymywały stałe wsparcie ze strony Narodowej Agencji Programu Erasmus+. Wskazywała im ona również przykłady dobrych praktyk, które mogły pomóc w rozwiązaniu trudnych i konfliktowych sytuacji.





ZŹRÓDŁO: SHUTTERSTOCK



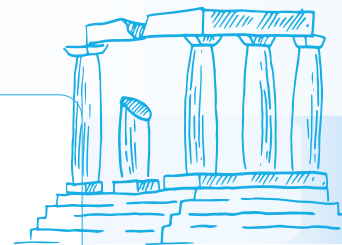
Korzyści z realizacji projektów odnoszą i uczestnicy, i społeczność lokalna

WOLONTARIAT I UCZENIE SIĘ ORGANIZACJI

Na projekty wolontariatu warto spojrzeć z perspektywy organizacji uczącej się. Określenie *learning organisation*, zaproponowane przez Petera Senge'a, oznacza organizację zdolną do uczenia się, adaptującą się do zmiennych warunków funkcjonowania i tworzącą innowacyjne działania. Stan ten można osiągnąć poprzez otwartość pracowników na nowe idee i trendy oraz ich stały rozwój i samodoskonalenie. We współczesnych społeczeństwach zmiany zachodzą niezwykle szybko, co wiąże się z występowaniem nieprzewidzianych zdarzeń, a elastyczne reagowanie organizacji staje się warunkiem koniecznym do jej przetrwania i rozwoju. Angażowanie wolontariuszy jest jednym ze sposobów wpływających na uczenie się organizacji. Umożliwia poszerzanie wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych wszystkich jej uczestników oraz rozwój społeczności lokalnych, w których działają.

*Rok w Hiszpanii to był „time of my life”!
Emocjonalny rollercoaster, który
– mimo 30 lat na karku – na nowo
uksztaltował mnie jako człowieka.
Nie zamieniłabym tego czasu na nic innego!*
Natalia Łuczak, Warszawa

Badanie efektów wolontariatu w ramach Erasmus+ wskazuje, że większość polskich szkół przyjmujących wolontariuszy to instytucje wyłamujące się ze schematu i w pewnym sensie specyficzne pod względem stosowanych metod pracy (np. szkoły demokratyczne) lub zaangażowanie w życie społeczności lokalnej albo podopiecznych (np. szkoły specjalne)¹⁰. To placówki wyróżniające się zgranym zespołem pedagogicznym i otwartością na zmiany. Organizacje przystępujące do programów wolontariatu muszą nauczyć się procedur zarządzania projektem, ale także radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. Każda organizacja musi wypracować swój indywidualny plan działania i formy współpracy z wolontariuszami i społecznością lokalną, takie które przyniosą największe korzyści wszystkim zaangażowanym stronom. Śledzenie dobrych praktyk jest jednym ze sposobów poszukiwania rozwiązań, które mogą stać się częścią własnej praktyki organizacyjnej.



¹⁰Ibidem.



dr hab. Ewa Giermanowska
adiunkt w Instytucie Stosowanych
Nauk Społecznych
Uniwersytetu Warszawskiego



**EUROPEJSKI
KORPUS
SOLIDARNOŚCI**

